Nr. 83 Środa, 10 kwietnia 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2 Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12 Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Nauczyciel.

Mówi się obecnie często o szkole i wychowaniu, roztrząsa się najróżniejsze kwestje pedagogiczne. Można powiedzieć, że na polu pedagogiki dościga Polska najkulturalniejsze społeczeństwa europejskie i znajduje się na drodze do osiągnięcia wyników bardzo poważnych.

W myśleniu i pracy nad całym doniosłym zespołem szczegółów zacierają się jednak często idee ogólne. Są one nibyto wszystkim wiadome, powszechnie uznane, a jednak zamało podkreślane w wirze piękących zagadnień codziennego dnia. Dlatego musimy je sobie sami częściej przypominać, odczuwać ich obecność i ważność, upatrując w nich najwyższą normę realizacyjną.

Jedną z takich idei ogólnych, związanych ze sprawą wychowania narodowego, jest zagadnienie ideału nauczyciela. W pierwszym rzędzie: nauczyciela, występującego na terenie najszerszym, t. j. nauczyciela-pedagoga szkół powszechnych. Mówiąc o »ideale«, nie rozumiemy przez to niczego utopijnego. Ideał nauczyciela — to normatywna pełnia walorów umysłowych, moralnych, obywatelskich i innych, koniecznych właśnie dla tego środowiska, w którem nauczyciel działa.

O ideale nauczyciela rozprawiano na świecie dużo. Zarysowywano go we wszystkich wiekach i u wszystkich narodów, poczynając od starożytnych Greków. Wiele z tych postulatów, wysuwanych przez setki piór, zyskało istotną aprobatę ludzkości, i stało się kapitałem zakładowym tych cnót i obowiązków, których od nauczyciela żądamy.

O roli oświaty, wychowania i szkół dla narodu, o znaczeniu nauczyciela w tem wychowaniu — niema co dzisiaj nawet dyskutować. Jeśli już w XIX. wieku powiedział pruski mąż stanu o jednej z wielkich bitew, że wygrał ją nie żołnierz, ale nauczyciel ludowy, to my wiemy dziś doskonale, że w ogromnej bitwie, toczącej się wciąż o przyszłość Polski, rola nauczyciela jest także rozstrzygająca.

Nauczyciel elementarny przechodził w Polsce w ciągu wieków ciekawą ewolucję. W zaraniu naszych dziejów i długo jeszcze potem, był figurą podrzędną: »klechą«, organistą czy kościelnym, uczącym modlitw, ministrantury i śpiewu kościelnego. Później, od epoki humanizmu, bywał już czasem bardziej wykształcony; społeczne jego stanowisko podniosło się jednak tylko nieznacznie. Chociaż miał nawet uniwersyteckie stopnie »bakałarza« czy »magistra«, to niechęć szerszych, głębszych warstw ludu i drobnej szlachty do nauk, nie zapewniała mu szacunku. Zresztą i on sam, włóczęga, niepewny jutra, uzależniony od różnych czynników, niezawsze zarabiał sobie na ten szacunek. Od tego to czasu nazwa »bakałarza« stała się pewnem mianem pogardliwem, chociaż oznaczała wykształcenie uniwersyteckie.

Dopiero XVIII wiek, epoka oświecenia, fizjokratyzmu, entuzjazmu dla oświaty demokratycznej, wyniosła nauczyciela elementarnego wyżej nad jego poprzedników. W Polsce fundamenty pod to przewartościowanie rzuciła Komisja Edukacji Narodowej, a przepiękny (chociaż jeszcze dość lękliwy niekiedy) ideał pedagoga szkół powszechnych, nakreślił Grzegorz Piramowicz w swych »Powinnościach nauczyciela«.

Ten ideał Piramowiczowski — mimo ogromnych zmian, jakie przyniosły ze sobą na polu szkolnictwa stulecia XIX-te i XX-te — pozostał do dzisiaj szlachetnem i aktualnem zwierciadłem polskiego nauczyciela; przypomniany też został polskiemu wychowawcy zaraz po odrodzeniu się naszej państwowości.

Strona naukowa i organizacyjnoszkolna mądrej książki Piramowicza jest oddawna anachronizmem. Od jego postulatów i planów nauki w szkołach dla dzieci wiejskich i miejskich — odbiegliśmy już o tysiące mil. Cenniejsze są jego wskazania pedagogicznodydaktyczne, ale i tutaj przeskoczyliśmy go o półtora wieku doświadczeń i zdobyczy. Jedna tylko strona została — w rysach zasadniczych — nieprzedawniona: wizerunek cnót i obowiązków nauczyciela, ten czysty, jak kryształ, portret pedagoga, do którego barw dobierał autor z głębi polskiego charakteru, z entuzjastycznego ukochania zawodu i z cywilizacyjnych zdobyczy epoki swojej, na której przecież oparła się nowoczesność.

Nauczyciel polski — powtórzyć możemy i teraz — to nie tylko ten, który kształci i oświeca mózgi. Zadania jego — zwłaszcza nauczyciela szkół powszechnych — są daleko rozleglejsze.

Nikt nie może lekceważyć wychowania intelektualnego. Przy szerokim zasięgu szkoły powszechnej w Polsce, przy dążności Władz naszych i społeczeństwa do nadania tej szkole znaczenia fundamentalnego — wykształcenie nauczyciela i jego praca nad sobą, musi być coraz gruntowniejsza, trwalsza, nieustanna; sposobności do tego chyba nie braknie. Z tem wiąże się niewątpliwa ważność wykształcenia intelektualnego w szkole, regulowana coraz umiejętniej przez plany i programy.

Ale obok »nauczycielstwa«, ciążą na nauczycielu warstw najszerszych, jeszcze inne obowiązki, niewątpliwie ważniejsze.

Ma on być wychowawcą w całem tego słowa znaczeniu, kształcicielem młodych dusz i serc, kowalem wykuwającym charaktery, bo te są najkonieczniejsze dla Państwa i Narodu; ma być siewcą myśli obywatelskiej, krzewicielem ducha państwowego i ideałów państwo-twórczych, pełnym poczucia wielkiej odpowiedzialności, która na nim spoczywa i wielkiej misji, którą spełnia. Niema dostojniejszego i wspanialszego zawodu nad nauczycielski — wołał niegdyś do Polaków Frycz Modrzewski, Szymon Marricius z Pilzna, Konarski i Piramowicz; bo przed nauczycielem nie tylko rozkwitają, jak wiosenne kwiaty, młode umysły i serca, ale on przygotowuje i ściele przyszłość narodu.

Działalność nauczyciela nie ogranicza się przytem do bezpośrednich jego wychowanków. Będąc czynnym na wsi, w małem miasteczku czy w wielkiem mieście, stać się powinien — z natury swego posłannictwa — wychowawcą pokolenia starszego, w którego otoczeniu dane mu jest pracować. Ma on tych starszych wychowywać pod względem moralnym i obywatelskim, bądź wprost, bądź właśnie przez ich dzieci, przez wpływ, jaki na dzieci wywiera.

Nauczyciel ma być tym »dobrym przewodnikiem«, tym filtrem, przez który kultura duchowa narodu, a zarazem kultura państwowo-obywatelska, przepływa ku szerokim, chłonnym w kierunku oświaty i wyrobienia obywatelskiego, warstwom społeczeństwa. On sam, dom jego i atmosfera jego, z łatwością stać się może ośrodkiem życia obywatelskiego i kulturalnego w miejscu jego pobytu; a ile dobrej inicjatywy, ile myśli pobudzających w życiu społecznem i umysłowem, może mieć tutaj swoje źródło — o tem wie każdy, kto się przypatrzył indywidualnym czy zbiorowym wysiłkom nauczycielstwa na naszej prowincji.

Stanowisko społeczne nauczycielstwa w Polsce jest dzisiaj silnie ugruntowane, bo oparte o dobrą wolę Rządu i o siłę organizacyj. Stanowisko wysokie w życiu kulturalnem i obywatelskiem zdobyć sobie może tylko nauczyciel sam: przez wiarę w swoje posłannictwo i przez spełnianie tego, co honor szczytnego urzędu obywatelskiego na niego nakłada.

Echa artykułu Marszałka Piłsudskiego.

Opozycja zażąda zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. Artykuł Marszałka Piłsudskiego wywołał wszędzie, a zwłaszcza wśród opozycji sejmowej, zrozumiałe poruszenie. W ciągu dnia wczorajszego przybyło do Warszawy wielu posłów opozycyjnych, którzy odbywają gorączkowe narady w sprawie zebrania podpisów na wniosku, żądającym zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Warszawa, 9 kwietnia. Komisarjat Rządu zarządził konfiskatę »Gazety Warszawskiej« za artykuł p. t. »O powagę Państwa«. »Gazeta Warszawska« podając dziś wiadomość o tej konfiskacie, przytacza jednocześnie uchwałę rady naczelnej stronnictwa narodowego w sprawie ostatniego oświadczenia Marszałka Piłsudskiego.

Nowa faza rozmów politycznych w sprawie wyjaśnienia sytuacji przesileniowej.

Przypuszczenia co do składu nowego gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. Przyjazd P. Prezydenta Rzplitej do Warszawy otwiera nową fazę rozmów politycznych i konferencji, zmierzających do wyjaśnienia sytuacji przesileniowej i mianowania nowego gabinetu. Dymisja Premjera Bartla do tej chwili nie była jeszcze oficjalnie traktowana.

Wczoraj wieczorem rozeszły się pogłoski o konferencji P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i Premjera Bartla, pogłoskom tym jednak z miejsca najbardziej miarodajnego zaprzeczono. Prawdopodobnie, konferencja ta dojdzie do skutku w dniu dzisiejszym. Ze strony powołanej podano już pierwsze nazwiska dotyczące składu nowego gabinetu i szefa przyszłego Rządu.

»Kurjer Poranny« podaje dziś na naczelnem miejscu fotografję Ministra Świtalskiego, który jako mąż zaufania Marszałka Piłsudskiego miałby objąć stanowisko szefa Rządu. W kołach politycznych uważają obecnie za możliwe tylko dwie koncepcje: albo Marszałek Piłsudski obejmie sam stanowisko szefa gabinetu, albo też powierzone ono zostanie przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej mężowi zaufania Marszałka Piłsudskiego.

»Kurjer Poranny« jak i inne pisma, zbliżone do Rządu, wymienia szereg nazwisk osób, któreby miały objąć ważniejsze stanowiska w nowym gabinecie. Stanowiskami temi są przedewszystkiem resorty gospodarcze: Ministerstwo Skarbu i Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Co do Ministerstwa Skarbu, wymienia się jako kandydatów: gen. Góreckiego, b. Ministra Klarnera, b. Ministra Gliwica i prof. Krzyżanowskiego. Tekę Przemysłu i Handlu miałby objąć dyr. Departamentu Ministerstwa Skarbu, Stefan Starzyński. Jako kandydatów na stanowisko Ministra Pracy wymieniają: pułk. Kołłątay-Srzednickiego i szefa Gabinetu Ministra Spraw Wojsk. pułk. Prystora. Koła polityczne uważają, że w nowym Gabinecie zatrzymają swe teki Ministrowie: Składkowski, Zaleski i Car.

Z komitetu ekonomicznego Ligi Narodów.

Genewa, 8 kwietnia (PAT.). Pod przewodnictwem Trendelenburga zebrał się tu komitet ekonomiczny Ligi Narodów. Polskę reprezentuje podsekretarz stanu dr. Doleżal. Przewodniczący, delegat komitetu do konsultacji eksportu w sprawie węgla i cukru złożył sprawozdanie z ostatniej konsultacji ekspertów i producentów cukru, którzy skończyli pracę w ub. sobotę.

Następnie przystąpiono do redakcji raportu dla Rady w sprawie węglowej, uwzględniając wyniki dokonanych uprzednio konsultacji ekspertów, producentów i górników. W konsultacjach przeważył pogląd, że sytuacja węglowa ma charakter problemu międzynarodowego, że przeto współdziałanie organizacji technicznych Ligi w poszukiwaniu sposobów rozwiązania kryzysu uznać należy za wskazane i że w dużym stopniu rozwiązanie kryzysu zależne jest od producentów. Wskazane jest przeto porozumienie przemysłowe. Poza tem uważano, że zarządzenia celne i administracyjne w międzynarodowym handlu węglem sprzyjają kryzysowi. Wreszcie eksperci i górnicy zwrócili uwagę na konieczność ujednostajnienia warunków pracy górników różnych krajów. Nad tym raportem w łonie komitetu ekonomicznego, którego obrady są tajne, wywiązała się dyskusja. Ukończenia prac nad redakcją raportu należy się spodziewać w środę.

Polska i Niemcy.

Dr. Marek Kriger, długoletni attaché prasowy poselstwa polskiego w Berlinie, ogłosił w jednym z ostatnich numerów »Vossische Zeitung« artykuł, charakteryzujący platformę polsko-niemieckich stosunków a w szczególności nastroje, panujące w dobie obecnej w Polsce w odniesieniu do Niemiec. Wywody autora zaopatruje redakcja dziennika zastrzeżeniem, że nie podziela w zupełności jego zapatrywań, a umieszcza je jedynie jako materjał do dyskusji.

Na wstępie artykułu stwierdza dr. Kriger, że w stosunkach polsko-niemieckich gotuje się pewnego rodzaju odprężenie; wywodzi się ono z wewnętrzno-politycznej konstelacji w Polsce, nie pozostającej bez wpływu na wytyczne polityki zagranicznej. Następnie kreśląc zarys tendencji zewnętrzno - politycznych od zarania wskrzeszonego Państwa Polskiego, podnosi autor, że Polska, znalazłszy się w pośrodku między dwiema potęgami zaborczemi, pomna niedawnej półtorawiekowej niewoli, zmuszoną była baczyć na zabezpieczenie obustronnych granic. Na plan pierwszy wybijało się pytanie, z której strony grozi większe niebezpieczeństwo. Gdy narodowi- demokraci kierowali swe sympatje ku Rosji, polska lewica wraz z Piłsudskim uznała za wskazane stać wobec wschodniego sąsiada z bronią u nogi, rozumując, że zewnętrzno-polityczne tendencje każdego państwa istnieją niezależnie od zmian ustroju wewnętrznego. Początkowa preponderancja pierwszego kierunku zawiodła Polskę do Wersalu i sprzęgła ją z Francją, drugi stworzył koncepcję rozbicia Rosji i utworzenia łańcucha niezależnych państw od morza Bałtyckiego do Czarnego. Oficjalna natomiast polska polityka zagraniczna starała się z trudem przeprowadzić nawę państwową między rosyjską Scyllą a niemiecką Charybdą, — pozostając wciąż pod wpływem dręczącego dylematu: związać się z Rosją czy z Niemcami?

Lata następne przynoszą korzystną ewolucję w tej materji, sprowadzając ją na tory trzeźwego patrzenia na stosunki z obu sąsiadami. Nie naruszając w niczem ścisłego przymierza z Francją, poczyna Polska kierować swą orjentację także ku Anglji a przez przystąpienie do układu locarneńskiego otwiera sobie drzwi do porozumienia z niemieckim sąsiadem; drzwi były otwarte, szło tylko oto, by bez lęku przekroczyć próg.

Podobnej ewolucji uległa sprawa polsko-rosyjska na mocy polsko-rosyjskiego paktu gwarancyjnego z 9 lutego 1929 czyli, że polska polityka zagraniczna otrząsnęła się z dylematu: zbliżenie do Rosji czy do Niemiec, a w jego miejsce wstępuje pytanie aktualniejsze: w jaki sposób należy jak najkorzystniej kształtować wzajemne stosunki.

Wracając do kwestji polsko-niemieckiej dr. Kriger podnosi, że jedną z głównych przeszkód współżycia jest bezwzględna niechęć znacznej części opinji niemieckiej do pogodzenia się z ustalonemi w Wersalu granicami. (To zdanie było prawdopodobnie w pierwszym rzędzie solą w oku redakcji niemieckiego dziennika). Pozatem bowiem — jak sądzi autor — żadna przepaść między Polską a Niemcami nie istnieje. Pakt locarneński stworzył pełną prawną podstawę załatwienia szeregu spornych kwestyj. Idzie tylko o to, by z platformy prawnej zejść na platformę praktyczną. Rozpocząć należy od wymiany towarowej a dużo możnaby też zdziałać na polu polsko-niemieckiej kooperacji w Rosji.

Bezwzględnie, zdaniem autora, należałoby usunąć przeszkody natury psychologicznej, które utrudniają trzeźwe traktowanie rzeczy. Równocześnie powinno się dążyć do stworzenia niemiecko-polskiego komitetu badawczego, podobnego pod względem swych zadań i celów do analogicznego komitetu niemiecko-francuskiego.

Ukazanie się rzeczonego artykułu w »Vossische Zeitung« jest objawem niezmiernie ciekawym. Fakt umieszczenia go ma niewątpliwie większe znaczenie niż petitowy dodatek, że czyni się przeciw niemu zastrzeżenia. Może i w Niemczech nastąpi otrzeźwienie. **L.**

POŁĄCZENIE ORGANIZACJI ROLNICZYCH.

Warszawa, 9 kwietnia. (AW.). Toczące się od kilku miesięcy prace nad połączeniem organizacyj rolniczych doprowadziły ostatecznie do pomyślnego wyniku. Po przyjęciu zasad statutu nowej organizacji: »Centr. Tow. Org. Kółek Rol.« przez Centr. Zw. Kółek Rol«. »Zjednoczenie Kółek Org. Rol. Ziem wschodnich« i »Centr. Zw. Osadników« odbyło się posiedzenie Rady Centr. Tow. Rol., na którem przyjęto bez zmian zasady tego statutu. W ten sposób połączenie organizacyj rolniczych stało się faktem dokonanym.

Rokowania o utworzenie wielkiej koalicji rządowej w Niemczech.

Berlin, 8 kwietnia. (PAT.). Prasa berlińska żywo komentuje oszczędności proponowane w budżecie przez komisję rzeczoznawców finansowych pięciu frakcji prorządowych Reichstagu.

»Vorwärts« stwierdza, że osiągnięcie porozumienia między stronnictwami prorządowemi w sprawie budżetu otwiera możliwość utworzenia, po niemal całorocznem istnieniu obecnego gabinetu, formalnej wielkiej koalicji rządowej. We wtorek mają poszczególne frakcje odbyć posiedzenia plenarne, na których mają powziąć zasadnicze decyzje co do budżetu i ewentualnego utworzenia czwartej koalicji rządowej.

Berlin, 8 kwietnia. (PAT). Prasa berlińska uważa niemal za rzecz przesądzoną, że wielka koalicja w Reichstagu od niemieckiej partji ludowej, cen trum do socjalistów, dojdzie tym razem do skutku. »Acht Uhr Abendblatt« przytacza pogłoskę, że centrum wejdzie do obecnego gabinetu, obejmując trzy portfele: ministra komunikacji, ministra odbudowy i ministra sprawiedliwości lub pracy.

Berlin, 8 kwietnia. (PAT). Dziś o godz. 4 popoł. odbyła się w urzędzie kanclerskim pierwsza konferencja przy wódców frakcji socjalistycznej, centrowej, bawarskiej partji ludowej, demokratów i niemieckiej partji ludowej z kanclerzem w sprawie załatwienia budżetu i utworzenia wielkiej koalicji. W konferencjach brali udział rzeczoznawcy finansowi poszczególnych frakcji, uzasadniając opracowane przez siebie projekty oszczędnościowe w budżecie. Konferencja trwała 2 godziny. Uchwał żadnych nie powzięto, gdyż ostateczne decyzje zależą od jutrzejszego posiedzenia plenarnego poszczególnych frakcji.

Ameryka gotuje się do interwencji w Meksyku.

Wiedeń, 8 kwietnia. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z N. Jorku, że w Arizonie, nad granicą meksykańską stoi w pogotowiu 10.000 żołnierzy amerykańskich. Komendant ich otrzymał od rządu wolną rękę do interwencji w razie, gdyby powtórzyły się napady powstańców meksykańskich na terytorjum Ameryki. Departament stanu w Waszyngtonie oświadcza, że sytuacja nad granicą meksykańską nie jest zagadnieniem dyplomatycznem, lecz wojskowem. Jeżeli powtórzą się wypadki z poprzedniego tygodnia, wówczas wojska amerykańskie przekroczą granicę meksykańską i ustalą nową strefę bezpieczeństwa.

Klęska głodu na Litwie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. Z Kowna nadchodzą alarmujące wiadomości o klęsce głodu. Po powiatach krążą tysiące ludzi, a zwłaszcza dzieci, które zbierają chleb i mąkę. Publiczne zbiórki na rzecz głodującej ludności przyniosły bardzo nikłe rezultaty.

Wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie Kapeliński—Romocki.

Warszawa, 8 kwietnia. (PAT.). Sąd marszałkowski w składzie posłów Jana Dębskiego (Piast) jako superarbitra, oraz Podoskiego (BB) i Pużaka (PPS) jako arbitrów, po rozpatrzeniu sprawy między posłem Romockim (BB) i posłem Kapelińskim (Wyzwolenie) ogłosił wyrok, który stwierdza, że zarzuty podniesione swego czasu przez posła Kapelińskiego przeciwko posłowi Romockiemu nie mają podstaw, a natomiast poseł Kapeliński, stawiając te zarzuty, działał lekkomyślnie, ale nie w złej wierze. Poseł Kapeliński zarzucił mianowicie posłowi Romockiemu, że ten, będąc członkiem zarządu spółki »Tor« miał rzekomo przyczynić się: 1) jako Minister Komunikacji do powierzenia pewnych robót przy budowie gmachu dyrekcji kolei w Chełmie i 2) jako członek komitetu nadzorczego rozbudowy gmachu sejmowego przyczynić się miał do powierzenia temuż towarzystwu »Tor« pewnych robót przy rozbudowie gmachu sejmowego.

Mrozy w Europie — upały w Ameryce.

Warszawa, 8 kwietnia. (PAT.). We wszystkich okręgach dyrekcyjnych w ciągu ub. doby miały miejsce częściowe opady śnieżne przy kilkustopniowym mrozie, w nocy. W dyrecji wileńskiej wskutek zamieci śnieżnej wstrzymany został ruch pociągów na wąskotorowej linji Orańczyce-Prużany. W dyrekcji lwowskiej w dniu wczorajszym dała się we znaki burza śnieżna. Odcinek Wola Niechowa-Cisna został zamknięty dla ruchu kolejowego. Wypadków żadnych nie było.

Kraków, 8 kwietnia. (AW.). Z Zakopanego donoszą: Mamy tu częste śnieżyce. Nowa warstwa śniegu dochodzi w górach do wysokości 1 metra. Skutkiem zadymek zasypana szosa między Chabówką a Nowym Targiem. Dwa automobile ugrzęzły w zaspach. Zaspy sięgają powyżej 1 metra. W górach warstwy śniegu dochodzą do 2, a nawet 3 metrów wysokości. W Zakopanem wspaniała sanna.

Lozanna, 8 kwietnia. (PAT.). Śnieżyca spowodowała przerwanie komunikacji kolejowej pomiędzy **Biere** i Morges. Pociąg został zablokowany, lokomotywa wykoleiła się.

Wiedeń, 8 kwietnia. (PAT.). Prasa donosi z N. Jorku, że w Waszyngtonie i N. Jorku temperatura podskoczyła w niedzielę do 30° C. W Chicago panowały formalne upały. Dzień 6 kwietnia br. był w Chicago najgorętszym dniem od 56 lat.

Nowy Jork, 9 kwietnia. (AW.). W dalszym ciągu na wybrzeżach Atlantyku panują szalone upały. Wczoraj zanotowano w Nowym Jorku plus 30 C. od czasu istnienia biura meteorologicznego nie zanotowano w kwietniu tak wysokiej temperatury. Podobno fala upałów pochłonęła już nawet ofiary w ludziach.

MINISTER ANGIELSKI W GDYNI.

Gdynia, 8 kwietnia. (PAT.). Dziś popołudniu przybył tu angielski minister robót publicznych Lord Londonberry w towarzystwie członka Izby lordów, członka Izby Gmin, kapitana Casaleta i jednego z finansistów angielskich. Minister wraz z towarzyszącemi mu osobami zwiedził port w Gdyni. Pobyt ministra ma charakter ściśle prywatny.

KONSOLIDACJA DŁUGU POLSKIEGO WE FRANCJI.

Paryż, 8 kwietnia. (AW.). Dziś rozpoczęły się tu rokowania między rządami polskim i francuskim o zawarcie układu, konsolidującego długi wojenne Polski wobec Francji. Długi te, ustalono prowizorycznie na fr. franc. 858,926.377 powstały w latach 1918—1921 z tytułu organizacji armji Hallera i zakupu materjałów wojennych dla armji polskiej.

URATOWANIE 3 GÓRNIKÓW.

Katowice, 8 kwietnia. (PAT.). Akcja ratunkowa na kopalni Hildebrand, gdzie zostało zasypanych w sobotę wieczorem sześciu górników, zastała ukończona. W dniu dzisiejszym wydobyto ostatniego górnika, który odniósł tylko zewnętrzne obrażenia. W ten sposób kolumnie ratunkowej udało się uratować trzech górników, trzech zaś poniosło śmierć pod gruzami zawalonego filaru.

KOMUNIŚCI SPRAWCAMI WYBUCHU BOMBY.

Londyn, 9 kwietnia. (PAT.). Według dalszych wiadomości w sprawie zamachu bombowego w Delhi, natychmiast po wybuchu policja obsadziła wszystkie wyjścia. Aresztowano cały szereg osób, u których po dokonaniu rewizji znaleziono bomby i rewolwery. Posiedzenie zostało zamknięte. Ogółem aresztowano 33 mężczyzn, przeważnie znanych z agitacji komunistycznej.

RYKOW O AKTUALNYCH ZAGADNIENIACH MIĘDZYNAR.

Moskwa, 9 kwietnia. (P. A. T.). W sprawozdaniu rządowem wygłoszonem na konferencji Sowietów okręgu moskiewskiego, która została właśnie otwarta, Rykow zaznaczył m. in., że napięcie jakie cechuje różnicę zdań między Anglją i Ameryką, jest rysem charakterystycznym obecnej atmosfery międzynarodowej. Stosunki między Anglją a Ameryką przypominają stosunki angielsko-niemieckie przed wojną światową. Pod płaszczykiem pacyfizmu, Ameryka i Anglja wzmocniły swe siły zbrojne, a leaderzy partyjni obu krajów w parlamencie mówili o możliwości konfliktu. Nawiązując do stosunków między Z. S. R. R. a Anglją, Rykow zaznaczył, że zerwanie stosunków dyplomatycznych nie doprowadziło do rezultatów, jakich oczekiwali inicjatorzy tego zerwania. Inne kraje nie poszły za przykładem Anglji.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 9 kwietnia. Na Giełdzie zbożowej zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Żyto, hreczka i otręby zniżkują. Sytuacja bez zmiany.

Na Giełdzie pieniężnej obroty małe, Dolarówka silna, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Opanowanie przestworzy.

Ikarowy mit, na który z sceptycyzmem a podziwem zarazem patrzyły wieki, stał się faktem realnym. Nie w zlepki z ptasich piór a w skrzydła z drzewa i aluminjum uzbrojony, mocny siłami nie własnych mięśni a parusetkonnych motorów, — wciągnął człowiek w swą przepotężną władzę niedosięgłe — zdawało się jeszcze niedawno temu — przestworza. Każdy rok, każdy miesiąc bezmała przynosi nowe czyny, nowe zdobycze ludzkiej ambicji, brawury i wiedzy.

Od chwili, gdy w przepastnych głębiach Atlantyku znalazło śmierć dwu francuskich bohaterów-lotników, Nungesser i Coli, lot ponad Atlantykiem stał się punktem honoru i ambicji każdego wielkiego lotnika i każdego narodu. I w tej chwili stoimy w przededniu licznych przelotów transatlantyckich a może jeszcze i dalszych, planowanych i przygotowywanych przez lotników wszystkich niemal krajów. Tę wielką serję rozpoczęli szczęśliwie lotnicy hiszpańscy Jimenes i Iglesias, którzy wyleciawszy z Sewilli w Hiszpanji, w ciągu 44 godzin nieprzerwanego lotu po przebyciu trasy długości 5550 km. znaleźli się w Bahia w Brazylji.

Słynny zwycięzca w kalifornijskim wyścigu do Wysp Hawajskich w r. 1927 Goebel zamierza przedsięwziąć lot dokoła ziemi bez żadnego lądowania na swym Ouestion Mark. Francuska wytwórnia samolotów Fokkera planuje również lot dokoła świata bez lądowania w kierunku wschodnim z Paryża do Paryża. Dwaj lotnicy Bert Hassel i Parker Cramer po nieudanym tamtegorocznym locie chcą lecieć z Rockford w Illinois do Sztockholmu oraz przez Kopenhagę z powrotem do Stanów Zjednoczonych. Kapitan Harry Lyons, który w roku ubiegłym odbył lot z Kalifornji do Australji, zamierza tego lata przelecieć Ocean Atlantycki ze Stanów Zjednoczonych do Europy. Prezydent chińskiego towarzystwa lotniczego Tien-Lai-Huang gotuje się do lotu z Kalifornji do Chin o długości 14.000 km. a więc dwa razy tyle, ile wynosił dotychczasowy rekord długości lotu. Dwa loty projektowane są przez kobiety, jeden z Niemiec do Ameryki, drugi z Nowego Jorku do wysp brytyjskich.

A wśród tego długiego szeregu bohaterskich zamierzeń nie brak i naszych lotników. We włoskich warsztatach Caproniego buduje się olbrzymi aparat, któremu przydano imię „Polonia" a którym lecieć mają polscy lotnicy Adam Kowalczyk i Włodzimierz Klisz. Impreza ta kosztować ma kilkadziesiąt tysięcy dolarów a ufundowaną jest przez amerykańską Polonję. „Polonia" wyposażona będzie w cztery motory po 250 koni siły, z których każdy jest od drugiego niezależny tak, że, gdyby jeden z motorów zepsuł się, wszystkie trzy pozostałe będą mogły funkcjonować bez zmiany. Włoski dziennik, poświęcony specjalnie lotnictwu „L'Ala d'Italia" poświęca polskiemu lotnictwu cały artykuł, zapewniając zarazem o najgorętszych sympatjach narodu włoskiego, które towarzyszyć będą polskiemu przedsięwzięciu. Jak słychać, Klisz i Kowalczyk odbędą najpierw szereg wzlotów próbnych na terytorjum włoskiem, skąd następnie udadzą się do miejscowości Baldonnel w Irlandji, z której swego czasu wylecieli niemieccy lotnicy Koehl i Hünefeld a potem irlandzki lotnik Fitzmaurice. Stamtąd ruszyć mają w podróż nad Atlantykiem. Przestrzeń, którą mają przebyć wynosi 3800 km. Prawdopodobnie lotnicy nie oznaczą z góry miejsca lądowania, lecz unosić się będą nad lądem Ameryki tak długo, dopóki starczy im benzyny. Znawcy przepowiadają bowiem, że aparat ich zmoże przestrzeń daleko większą aniżeli Atlantyk.

Niezależnie od tego przewidywany jest lot majorów Idzikowskiego i Kubali. Otrzymali oni już w tym kierunku placet Ministerstwa Spraw Wojskowych, jakkolwiek Rząd kosztów tej wyprawy nie będzie ponosił.

Natomiast w raidzie Małej Ententy tym razem Polska prawdopodobnie udziału nie weźmie. Składa się na to przedewszystkiem to, iż startować w nim będą nietylko aparaty wojskowe ale i cywilne, które stanowią dernier cri techniki lotniczej. Aparaty wojskowe zaś nie mogą im w żadnem państwie dorównywać albowiem na tak szybką wymianę maszyn, by dorównała każdej zdobyczy techniki, ze względów finansowych myśleć nie można zwłaszcza w Polsce, której budżet pod tym względem jest dość skromny. O ile naprzykład Francja na same studja i eksperymenty wydaje wedle oficjalnego budżetu przeszło 70 miljonów złotych, Niemcy, nie mające lotnictwa wojskowego, wykazują w budżecie na lotnictwo 360 miljonów marek, — budżet polskiego lotnictwa wojskowego wynosi 40 miljn. zł., a więc połowę tego, co Francja wydaje na same studja i próby.

Ale te finansowe braki nie zniechęcą nas. „Marszałek Piłsudski" i „Polonia" poszybują szczęśliwie ikarowym lotem ponad Ocean a imię Polski i jej lotników zabrzmi znowu na ustach świata.

Allan.

Powstanie nowych kursów zawodowych.

Kuratorjum O. S. L. udzieliło zezwolenia:

1) Rozporządzeniem z 22 grudnia 1928 r. Nr. III. 5.988 z 1928 r. p. Zbigniewowi Olszewskiemu we Lwowie na otwarcie i prowadzenie we Lwowie przy ul. Kurkowej Nr. 38 prywatnych kursów handlowych i szkoły handlowej pod nazwą: a) Jednoroczna Szkoła Przysposobienia Kupieckiego. b) Dwuletni żeński Kurs Handlowo-gospodarczy. c) Jednoroczny i Półroczny Kurs Handlowy Zbigniewa Olszewskiego we Lwowie.

2) Rozporządzeniem z 21 stycznia 1929 r. Nr. III. 6.069 z 1928 r. zgromadzeniu S. S. Bazyljanek we Lwowie ul. Długosza 17 na otwarcie i prowadzenie we Lwowie przy ul. Długosza Nr. 17 prywatnej szkoły zawodowej żeńskiej pod nazwą: Prywatna Szkoła Zawodowa żeńska S. S. Bazyljanek we Lwowie.

3) Rozporządzeniem z 6 lutego 1929 r. Nr. III. 506/29 Zarządowi Koła Stowarzyszenia »Służba Obywatelska« w Przemyślu na otwarcie i prowadzenie w Przemyślu przy ul. Czarnieckiego Nr. 1 prywatnych Kursów żeńskich jedno-rocznych gospodarstwa domowego pod nazwą: Kurs Gospodarstwa Domowego Koła Służby Obywatelskiej w Przemyślu.

4) Rozporządzeniem z 7 marca 1929 r. Nr. III. 1.156 z 1.929 r. Zarządowi Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnopolu na otwarcie i prowadzenie w Tarnopolu przy ul. Kaczały Nr. 1, prywatnych kursów handlowych pod nazwą: Półroczny Kurs Handlowy T. S. L. w Tarnopolu.

5) Rozporządzeniem z 14 marca 1929 r. Nr. III. 1.147 z 1929 r. Ludwikowi Hubickiemu w Rzeszowie na otwarcie i prowadzenie w Rzeszowie, przy ulicy Kolejowej Nr. 9 prywatnych kursów kierowców samochodowych pod nazwą: Kursy Kierowców Samochodowych Ludwika Hubickiego w Rzeszowie.

6) Rozporządzeniem z 18 marca 1929 r. Nr. III. 1.106 z 1929 r. Związkowi Zawodowemu Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-hotelowego w Polsce (Okręgowi lwowskiemu) na otwarcie i prowadzenie we Lwowie w Rynku Nr. 3 prywatnych kursów pod nazwą: Stałe Kursy Zawodowe Gastronomiczno-kulinarne we Lwowie.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 9 kwietnia 1929.

RUCH SŁUŻBOWY. W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

We władzach powiatowych:

Mianowani: Prow. radca woj. w VI. st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu Janowski Władysław — do odwołania starostą powiatowym w Kopyczyńcach w dotychczasowym VI st. sł. dnia 5 grudnia 1928 r.; Starosta pow. w VII. st. sł. w Kosowie Pokuckim dr. Unger Ludwik — starostą powiatowym w VI st. sł. dnia 21 grudnia 1928 r.; Referendarz w VIII st. sł. w Starostwie pow. w Złoczowie Jackowski Józef — referendarzem w VII st. sł. dnia 21 grudnia 1928 r.; Referendarz w VIII st. sł. w Starostwie pow. w Podhajcach dr. Krzyś Stanisław — referendarzem w VII st. sł. dnia 21 grudnia 1928 r.; Referendarz w VIII st. sł. w Starostwie pow. w Lisku Petzelt Władysław — referendarzem w VII st. sł. dnia 31 grudnia 1928 r.; Referendarz w VIII st. sł. w Starostwie w Mościskach Wiąckowski Kazimierz — referendarzem w VII st. sł. dnia 31 grudnia 1928 r.; Lekarz powiatowy w VIII st. sł. w Starostwie pow. w Rudkach dr. Dżułyński Witold — lekarzem powiatowym w VII st. sł. dnia 28 grudnia 1928 r.

(„Monitor Polski" Nr. 77, z dnia 3 kwietnia 1929 r.).

STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

W obronie muzyki współczesnej.

Z okazji dzisiejszego koncertu Artura Rubinsteina.

Artur Rubinstein występuje dziś we Lwowie z programem złożonym prawie wyłącznie z kompozycyj współczesnych. Znany jako jej propagator i jeden z najgenjalniejszych w całej Europie interpretatorów walczy z wytrwałością godną podziwu i z wiarą w swą misję apostolską z obskurantyzmem muzycznym głęboko zakorzenionym nawet w kulturalnych sferach wszystkich niemal, z wyjątkiem Warszawy, miast polskich. Niestety z przykrością stwierdzić należy, że i we Lwowie owa negatywna predyspozycja w stosunku do muzyki nowoczesnej istnieje i utrudnia niejednokrotnie i hamuje najpiękniejsze wysiłki poszczególnych jednostek w pracy nad rozwojem kultury muzycznej. Należałoby więc raz przecież zastanowić się nad tem, czy w muzyce współczesnej nie dadzą się stwierdzić rzeczywiście żadne walory pozytywne, jak tego chcą jej przeciwnicy i jaką drogą dochodzą oni do postawienia kwestji w sposób tak bardzo ekskluzywny i nie znoszący dyskusji.

Bo, jeżeli tej muzyki słuchać nie warto, jeżeli nawet występuje się czynnie przeciwko wprowadzeniu jej do naszych sal koncertowych czy operowych, w takim razie musi się ją uważać za pozbawioną wszelkiej wartości. Powstaje teraz pytanie, czy możliwem jest uważać za pozbawioną wartości całą bez wyjątku sztukę, pojętą jako wyraz duchowy pewnej epoki czy generacji i jakie są kryterja, na podstawie których sąd taki dałby się wogóle sformułować? Nauka dzisiejsza i doświadczenie uczy nas, że wartościowanie w rzeczach sztuki jest rzeczą bardzo ryzykowną i może być dopuszczalne co najwyżej z punktu widzenia subjektywnego; naturalnie mowa tu tylko o sztuce poważnej, pojętej jako wola twórcza epoki, i o wartościowaniu w obrębie poszczególnych szkół czy epok stylistycznych. Już sam punkt widzenia historyczny, przedewszystkiem obowiązujący dla każdego człowieka, traktującego tę kwestję na serjo, winien tu rozstrzygać: każda sztuka, czy to będzie gotyk średniowiecza, czy polifonja muzyki barokowej, czy malarstwo renesansu, jest jako całość w każdym poszczególnym wypadku najlepszą, bo najbardziej danemu duchowi czasu odpowiadającą i z niego poczętą. Każda też nie może być rozpatrywana inaczej, jak z punktu widzenia swej własnej epoki, inaczej powstają fatalne nieporozumienia. Wystarczy dla zilustrowania tego twierdzenia przytoczyć jako przykład choćby rzeźbę gotycką, która oglądana oczyma historyka sztuki jest jednym z najcudowniejszych tworów ducha ludzkiego, a osądzona już z punktu widzenia epoki następnej, wydać się musiałaby w najlepszym razie jakiemś patologicznem zboczeniem dobrego smaku. Nie inaczej ma się rzecz i z muzyką. Jak każda inna, tak i muzyka współczesna nie może być słuchana inaczej, jak tylko uszami współczesnego człowieka, u nas zaś dzieje się zazwyczaj wprost przeciwnie, i w tem tkwi głównie nieporozumienie. W epoce przedwojennej, podobnie zresztą jak i teraz w pewnej mierze, byliśmy spóźnieni w stosunku do Zachodu, stąd nawet dzisiejsza generacja, wyjąwszy poszczególne jednostki, wychowana jest na wzorach klasycznych i romantycznych. Niemożność poznania arcydzieł muzycznych najnowszych z jednej strony, a dawniejszych poza klasyków wstecz z drugiej, zacieśniła nasze horyzonty do tego stopnia, że podświadomie uznaliśmy kierunek klasyczny i romantyczny za jedynie obowiązujący, w rzeczach muzyki, stosując jego kryterja do wszelkich innych. W ostatnich latach konsekwentnie prowadzona działalność Tow. Muzycznego stara się o stopniowe uświadamianie publiczności w tym kierunku, jednak przy dzisiejszem tempie życia zmiany postępują tak szybko, że nasze skromne środki nie są w stanie nadążyć za wypadkami, rozgrywającemi się na terenie rozwoju sztuki, pozostają więc z konieczności pewne luki, które utrudniają ujęcie ciągłości procesu rozwojowego. Tem tłumaczy się też często nieporozumienie poszczególnych objawów artystycznych czasów nowszych, z których każdy wystąpić może z całą plastyką dopiero na tle, na którem powstał, i to jest jedynym argumentem, który zacytować można na obronę przeciwników muzyki współczesnej.

Z drugiej jednak strony, jeżeli ta sztuka zdolna jest obudzić gdzieindziej zainteresowanie szerokich mas muzykalnej publiczności, może bardziej niżli u nas uświadomionej, choć z pewnością niezawsze obdarzonej od natury warunkami bardziej temu zrozumieniu sprzyjającemi, to musi ta publiczność posiadać poprostu w wyższej mierze zmysł współczesności. Musi czuć, że ta sztuka, na której usługach stają najpierwsze talenty odtwórcze, powstała z jej krwi i kości, że do siebie nawzajem należą, że więc ta sztuka jest jej specjalnie bliską. Mówi się i pisze dziś wiele o nieskrystalizowanem jasno jeszcze obliczu sztuki współczesnej, o jej rozbieżnych, często wprost kontrastujących ze sobą tendencjach artystycznych. Tkwi w tem spora doza prawdy; i jakże mogłoby być inaczej w obliczu nowej ery, jakiej zaraniem jest nasza epoka, gdy przewartościowane zostały wszystkie czynniki życia materjalnego i duchowego, a wspomnienie wartości dawnych, do niedawna jeszcze w obiegu będących, jest zbyt świeże, by pozwoliło zdobyć się na jakąś jednolitą postawę wobec najelementarniejszych zagadnień życiowych. Ale w tem ograniczeniu tkwi równocześnie pewne bogactwo. Jeżeli nie potrafimy dziś określić jakiemś wspólnem mianem stylu muzyki współczesnej, bo innym jest styl współczesnej muzyki francuskiej, włoskiej, niemieckiej czy rosyjskiej, to świadczy to w każdym razie o jej żywotności; zresztą przy całej odrębności dadzą się tam ująć

KRONIKA

KWIECIEŃ
9
WTOREK

KALENDARZ
Rz.-kat. Marji Kleof.
Gr.-kat. Matrony
Wschód słońca g 4 m 54
Zachód „ „ 18 „ 23
Długość dnia g 13 m 29

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek 9 kwietnia o godz. 7.30 „Carewicz".

Środa, 10 kwietnia „Cyganerja" wyst. gośc. Jadwigi Dębickiej.

Czwartek, 11 kwietnia „Dwaj panowie B."

TEATR MAŁY.

Wtorek 9 kwietnia o godz. 7.30 „Kwadratura koła".

Środa, 10 kwietnia „Kwadratura Koła".

Czwartek 11 kwietnia „Kwadratura Koła".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 9 kwietnia: XVII. Koncert mistrzowski Artur Rubinstein, Pianista.

Piątek 12 kwietnia: Rafał Scherman. — Odczyt na temat „Miłość i zbrodnia w grafologji" z obrazami świetlnemi.

„Trójka hultajska" na Scenie Gwiazdy. W niedzielę, dnia 14 kwietnia, zaprodukuje się naszej publiczności zgrana wesoła trójka obieżyświatów, która wystąpi w znanym i lubianym 4-aktowym wodewilu Nestroy'a. Beztroski humor, śpiewki, kuplety, tańce, żywa akcja i gra licznego zespołu — oto zalety niedzielnego przedstawienia pod kierunkiem muz. kapelmistrza symf. orkiestry „Gwiazdy prof. K. Abratowskiego. Początek o godz. 7-mej wieczór. Bilety można wcześniej nabywać w cukierni p. Pitolaja, ul. Łyczakowska l. 11.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Dama z loży Nr. 13" (Żar Miłości).
CHIMERA: „Skrzydła".
CASINO: „Biała sonata".
COLOSSEUM: „Król Doug I." oraz „Miłość Sunji".
FATAMORGANA: „Tułaczka księżny Trubeckiej".
GRAŻYNA: „Wieża miłości".
KOPERNIK: „W porywie zmysłów" i „Zagadka jednej nocy".
LEW: „Bogini pokus".
LUNA: „W otwarte karty".
MARYSIEŃKA: „W porywie zmysłów" i „Zagadka jednej nocy".
OAZA: „Looping The Loop".
PALACE: „Tancerka z Moskwy".
PAN: „Cienie haremu".
UCIECHA: „Ostatni carowie".

pewne znamiona wspólne, które może następne pokolenia dopiero sprecyzują jako znamiona stylistyczne naszej epoki. Nikt z ludzi współczesnych zdrowo myślących nie może się łudzić, by wszystko, co kochamy i wielbimy w naszej sztuce przeszło do potomności jako stojące poza czasem i przestrzenią. Wiele z tych rzeczy powstaje może wyłącznie tylko sub specie dzisiejszej chwili i dla niej tylko ma swą wartość nieuchwytną dla epok następnych, operujących w stosunku do poprzednich szerszemi pociągnięciami pióra, w których ginie niejeden objaw dawnego piękna. Stąd nasz stosunek do muzyki współczesnej powinien być bliższy niż do każdej innej, bardziej osobiście zabarwiony i pełen wyrozumiałości. Nie czekając, aż nadejdzie kiedyś po latach »renesans« współczesnych wartości, aż trzeba będzie historycznych genjuszów odtwórczych w rodzaju Wandy Landowskiej, która wyczarowuje nam swą sztuką cuda minionych epok, szukajmy sami piękna współczesnego w muzyce współczesnej, uczmy się ją poznawać i rozumieć. Że wymagać to będzie przy naszych trudnych warunkach pewnego wysiłku, zerwania z biernością umysłu, w którą popadliśmy dzięki źle zrozumianemu kultowi tradycyj naszych babek i prababek, temu nie można zaprzeczyć. Będzie to jednak naszą na prawdę zdobyczą, a może niechęć tego wysiłku jest głównym momentem stwarzającym nieufność do nowej muzyki.

Polskie Tow. Politechniczne zawiadamia swoich członków, że w środę 10 b. m. wygłosi odczyt p. inż. Kaz. Gąsiorowski, pt. „Organizacja Izb inżynierskich". Początek o g. 18-tej. Goście mile widziani.

Ukonstytuowanie się wydziału Ligi Pomocy przemysłowej. Na posiedzeniu 6 b. m. wybrano wydział Ligi. Przez aklamację wybrano prezesa Andrzeja Lubomirskiego i wiceprezesów dra inż. prof. Weigla i inż. St. Tatarczucha, Dyr. Instytutu Przemysłowego. Dokonano również przez aklamację wyboru członków Komitetu wykonawczego pp. radcy St. Orskiego, inż. arch. Adama Opolskiego, inż. Zb. Wlassicsa i dr. St. Uhmy, dyr. M. K. O., którzy wraz z prezydjum wydziału Ligi zostali powołani do stałego prowadzenia agend Ligi z ramienia wydziału. Sekretarzem wydziału wybrano inż. Wlassicsa. Następnie otworzył prezes Lubomirski obrady Komitetu wykonawczego, które ujawniły daleko posunięte przygotowania do jak najenergiczniejszej pracy Ligi P. P.

Korporacja **Gospodnio-Restauracyjna.** i pokrewnych zawodów we Lwowie, zawiadamia, że komunikaty „Związku Pracowników Gastronomicznych Oddział Lwów", Rynek 3, nadsyłane naszym członkom, nie obowiązują ich zupełnie. W szczególności prostuje się ustęp takiego komunikatu co do białości ubioru, który obowiązuje tylko wyłącznie przy pracy w kuchniach. Pracownicy zaś kelnerscy powinni podczas pracy nosić tylko czarne ubiory. Zarazem zawiadamia się, że Wydział Korporacji rozpatrując pismo nowego Zrzeszenia Chrześcijańskich Pracowników Kelnerskich, Gródecka 2, postanowił jednomyślnie zalecić swym członkom pobieranie pracowników w temże nowem zrzeszeniu. Po wszelkie wyjaśnienia i informacje, należy zgłaszać się wyłącznie do sekretarjatu Korporacji Gospodnio-Restauracyjnej, Rynek l. 28.

Zmiany w Starostwie Grodzkiem. Dotychczasowy kierownik Wydziału administracyjno-prawnego r. r. Zygmunt Raczek, referendarz VII. st. sł., długoletni urzędnik Starostwa Grodzkiego, przeniesiony został na własną prośbę na równorzędne stanowisko do Województwa. Dotychczasowy Wydział administracyjno-prawny podzielony został, przyczem część agend przejął zastępca Starosty Grodzkiego, p. Nowakowski, część zaś powierzono dr. Izydorowi Bechmetiukowi.

Najświetniejsze **przedstawienie sezonu.** Staraniem Komitetu Pań popierania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu pod przewodnictwem p. Komisarzowej Nadolskiej odbędzie się w sobotę 13 b. m. o godz. 8 wieczorem wiosenna rewja mód, czyli kobieta w słowie, śpiewie i tańcu. Będzie to wesołe widowisko wokalno-taneczne, w którem przedstawią się publiczności w kreacjach świetnych artystek zawsze aktualne typy niewieście i żywe modele najnowszych strojów wiosennych. Modele wiosenne przedstawią najpiękniejsze kobiety Lwowa. W skeczu jednoaktowym, napisanym przez Nema, wezmą udział najwybitniejsi artyści naszego teatru, m. in. pp. Irena Trapszo, Marja Korabianka, Mila Kamińska, Michał Tatrzański, Wojciech Ruszkowski i Józef Ciesielski. Rolę conferenciera objął p. Michał Tatrzański, który umili wieczór swoim złotym humorem.

Z Komisji aprowizacyjnej. Na posiedzeniu Komisji aprowizacyjnej, odbytem pod przewodnictwem r. Zajączkowskiego, kierownik Miejsk. Zakładu Aprowizacyjnego st. r. Stobiecki złożył sprawozdanie z obrotów Zakładu za miesiąc styczeń i luty. W dalszym ciągu Komisja uchwaliła przyjąć ofertę Zakładu im. Łazarza na dzierżawę Malechowa za czynszem 116 zł. od morga dla Miejsk. Zakł. Apr., pod warunkiem 6-letniego okresu dzierżawy. Co do Zubrzy, Komisja aprowizacyjna jest skłonną upoważnić M. Z. A. do wydzierżawienia tych dóbr za czynszem, jaki ustali rzeczoznawca, powołany przez p. Komisarza Rządu. W końcu Komisja uchwaliła upoważnić M. Z. A. do wynajmu aparatu do naświetlania mleka lampą kwarcową w miejskich mleczarniach. Mleko to ma być przeznaczone dla chorych dzieci i stanowić dalszy ciąg kuracji po naświetlaniu dla dzieci rachitycznych i t. p.

Słynny grafolog we Lwowie. W piątek, 12 b. m. przybywa do Lwowa słynny polski grafolog - jasnowidz Rafał Scherman i wygłosi w sali Tow. Muzycznego sensacyjny odczyt na temat „Miłość i zbrodnia w grafologji", ilustrowany nadzwyczaj ciekawemi przeźroczami. Występy Schermana we wszystkich stolicach europejskich, a także za oceanem, zdobyły mu na obu półkulach sławę fenomenalnego znawcy ludzi i odgadywacza najbardziej powikłanych spraw życiowych. Ostatnio Scherman przez pewien czas przebywał w Budapeszcie, gdzie stał się formalnie bożyszczem dzięki nadzwyczajnym istotnie sukcesom swej specjalnej sztuki odgadywania zagadek życiowych i przepowiadania przyszłości.

Piątkowy występ Schermana będzie jedynym we Lwowie, gdyż bezpośrednio po swym odczycie wyjeżdża on do Rumunji. — Odczyt genjalnego grafologa odbędzie się na dochód funduszu wdów i sierót po dziennikarzach polskich.

Epidemiczne zapalenie opon mózgo-rdzeniowych stwierdzono w mieście w kilku wypadkach. Choroba ta pojawia się zazwyczaj w miesiącach wiosennych, a obecnie przywleczoną została prawdopodobnie z pow. rawskiego. O każdym przypadku wzbudzającym podejrzenie tej choroby należy bezwłocznie zawiadomić Miejski Wydz. Zdrowia (Oddział zwalczania chorób zakaźnych pl. Misjonarski 2) telefon 23-49. Zgłoszenie może być uskutecznione ustnie, pisemnie lub telefonicznie.

Włamanie. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Piotra Kuźniarza (Kościuszki 4) i skradli garderobę i bieliznę wartości 1.500 złotych.

Nagły zgon w tramwaju. Wczoraj o godz. 14.45 zmarł nagle w tramwaju nr. 4 32-letni Mikołaj Bezuchleb agronom z Królestwa. Lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć wskutek udaru serca i polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

Aresztowanie oszusta. Wydział śledczy oddał do aresztów policyjnych Wilhelma Adolfa Lauma, false Finela (ul. Zamarstynowska 20) za szereg oszustw, popełnionych przez wyłudzenie u tutejszych kupców towarów na fałszywe weksle.

Trzy zamachy samobójcze wydarzyły się wczoraj w naszem mieście. Dwaj desperaci uraczyli się jodyną, trzecia kwasem solnym. Ratowało ich niestrudzone w pracy obywatelskiej Pogotowie ratunkowe.

STOŁECZNA

Na Dom Chopina. Pani Ambasadorowa Laroche ofiarowała sumę 5000 zł., zebraną przez nią niedawno w Paryżu na Dom Chopina w Żelazowej Woli. Pani Dewey, małżonka amerykańskiego doradcy finansowego przy Rządzie polskim, przeznaczyła na ten sam cel 1000 zł. Tow. Przyjaciół Domu Chopina przyjmuje dary w kancelarji Tow. Muzycznego, Sienkiewicza 8.

KRAJOWA

ŁÓDŹ. **Napad rabunkowy.** Onegdaj około godz. 7 rano dokonano napadu rabunkowego na mieszkańca Aleksandrowa pod Łodzią, Józefa Górniaka. W chwili, gdy znajdował się w lesie, nagle z za drzew wysunęło się czterech mężczyzn. Osobnicy ci okrążyli Górniaka i zażądali pieniędzy. Górniak oparł się żądaniu. Wówczas w ręku napastników błysnęły rewolwery a jeden z bandytów począł Górniaka rewidować. W rezultacie bandyci zrabowali 120 złotych w banknotach 10-złotowych oraz dokumenty. Nakazawszy Górniakowi milczenie, bandyci zniknęli w gęstwinie lasu.

WILNO. **Zbrojny napad.** Na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Ochowszczyzny dokonano niezwykle zuchwałego napadu na patrol K. O. P. W chwili, gdy patrol, lustrując odcinek graniczny, zbliżał się do wsi Malenice, zauważono kilku osobników, usiłujących drogą nielegalną przedostać się na teren Rosji sowieckiej. Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia tajemniczych osobników. W trakcie odprowadzenia aresztowanych do strażnicy, z pobliskich krzaków poderwało się kilkunastu uzbrojonych mężczyzn, którzy błyskawicznie otoczyli żołnierzy P. K. O. Wywiązała się krótka walka, z czego skorzystali aresztowani, salwując się ucieczką.

ZAGRANICZNA

ATENY. **Zaprowadzenie systemu metrycznego w Grecji.** Grecka państwowa komisja miernicza postanowiła zaprowadzić w Grecji system metryczny. Jednostką miary długości będzie „narodowy metr grecki", który sporządzony zostanie na podstawie dokładnej kopji „metra międzynarodowego", przechowywanego w „Institut International des Poids et Mesures" w Sevres. Sporządzenie kopji takiej powierzono jednej z największych firm mierniczych w Szwajcarji. „Grecki metr narodowy" wykonany będzie ze stopu niklu i stali. Dokładność „metru narodowego" sprawdzi i ustali Międzynarodowy instytut miar i wag w Sevres. Natychmiast po sporządzeniu „metra narodowego" dotychczasowy system mierniczy w Grecji (jednostka „pik" 63 cm) zostanie skasowany i ustąpi miejsca systemowi metrycznemu.

MOSKWA. **Turyści zagraniczni w ZSSR.** W roku bieżącym przyjechać ma do Rosji około 13 tysięcy turystów zagranicznych. Główne kadry turystów tych stanowić będą Amerykanie, którzy odwiedzić mają w roku bieżącym Rosję w ogólnej liczbie 10.000 osób. Jako pierwszy przybędzie do portu leningradzkiego okręt „Monte Cervantes" (ocalony w swoim czasie przez łamacza lodów „Krasin"). Na pokładzie tego okrętu przyjedzie 1500 turystów amerykańskich. Ogółem przybić ma w roku bieżącym do portu leningradzkiego 10 okrętów z turystami. Władze sowieckie wydały wobec tego specjalne zarządzenia, dotyczące remontu portu tego. Między innemi wybudowany zostanie w porcie leningradzkim specjalny pomost dla okrętów turystycznych. W Moskwie trzy hotele, a mianowicie „Metropol", „Wielki Moskiewski" i „Savoy" przeznaczone będą wyłącznie do użytku turystów zagranicznych.

MOSKWA. **Za 33 lata ludność Rosji podwoi się.** Pod względem liczby urodzeń i przyrostu ludności Z. S. S. R. zajmuje obecnie pierwsze miejsce wśród wszystkich państw świata. Jak z oficjalnych statystyk wynika, naturalny przyrost ludności w Niemczech wynosi 8 na każdych 1000 mieszkańców, w Anglji — 6,2, we Francji — 1,3, w Rosji natomiast — 20. O ile przyrost ten utrzyma się w dalszym ciągu na tym samym poziomie, ludność Rosji w ciągu najbliższych 33 lat podwoi się.

Z Syndykatu dziennikarzy polskich.

Zarząd lwowskiego Syndykatu dziennikarzy polskich na ostatniem swem posiedzeniu omawiał wypracowany przez subkomitet lwowski projekt ustawy dziennikarskiej i uchwalił uprosić ten komitet o persekwowanie tej sprawy aż do skutku, oraz wyraził za dotychczasową działalność podziękowanie członkom subkomitetu, redaktorom: Kordysowi, Górce i Gromskiemu, posłowi lwowskiemu Pierackiemu i prof. Uniw. J. K. dr. Nowotnemu.

Zarząd wyraził wielkie zadowolenie z powodu pomyślnego załatwienia sprawy redaktora Dębickiego, co zawdzięczać należy zdecydowanemu stanowisku Związku Syndykatów dziennikarskich.

Po krótkim referacie prezesa Frylinga, wybrano specjalną komisję dla poczynienia starań celem stworzenia na lwowskim Uniwersytecie kursów dziennikarskich, na wzór istniejącego od r. 1922 w Belgji instytutu dziennikarskiego, funkcjonującego w Brukseli i Antwerpji pod auspicjami stowarzyszenia prasy belgijskiej i na wzór kursów dziennikarskich istniejących we Francji, Niemczech i Anglji. W program instytutu belgijskiego wchodzi około 20 kursów, rozłożonych na przeciąg 2 lat, po upływie których i po zdaniu odpowiednich egzaminów, otrzymują słuchacze i słuchaczki dyplomy dziennikarskie. Kursy, obejmujące wiadomości zawodowe, prowadzone są przez doświadczonych dziennikarzy. Wiadomości ogólnych udzielają tam wykładowcy ze świata nauki, polityki, sztuki itd. Nad tym referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja. — W skład komisji obok zawodowych dziennikarzy wejść mają fówniez upro szeni specjalnie profesorowie Uniw. i Politechniki pp. dr. Nowotny i dr. Caro. Nadmienić należy, że już przed przeszło 10 laty, na pierwszym zjeździe dziennikarzy polskich w Warszawie, poruszono potrzebę utworzenia takich kursów dziennikarskich, a to dzięki inicjatywie ówczesnych reprezentantów dziennikarstwa lwowskiego. Wreszcie uchwalono rozwinąć intensywną propagandę na rzecz Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Kasa im. Henryka Melcera.

W tych dniach powstała w Warszawie instytucja społeczno-kulturalna p. n. »Kasa im. Henryka Melcera«, której celem będzie krzewienie kultury muzycznej wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa, oraz okazywanie pomocy muzykom polskim.

Dążenie założycieli i władz Kasy polega na wytworzeniu takiej organi-

zacji, któraby się stała sprzęgłem, łączącem cały kulturalny ogół polski z potrzebami muzyki polskiej, zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Nadzór nad działalnością Kasy powierzony został Radzie Naukowej, do której należą: Ignacy Paderewski. jako protektor Kasy, oraz pp. prof. Piotr Maszyński, prezes, prof. St. Niewiadomski, zastępca prezesa, radca Min. W. R. i O. P. Miketta, sekretarz, i w charakterze członków Rady Naukowej prof. Adolf Chybiński ze Lwowa, Leopold Kronenberg, prof. Zdzisław Jachimecki z Krakowa, Henryk Opieński z Morges, prof. Lucjan Kamieński z Poznania, dyr. Karol Szymanowski i prof. Kazimierz Sikorski.

Kierownictwo Kasy należy do komitetu, składającego się z prezydjum, do którego zostali wybrani pp. Emil Młynarski, jako prezes, Ludomir Różycki, jako zastępca prezesa, Roman Chojnacki jako sekretarz, Stefan Benzef jako skarbnik; oraz z wybranych członków komitetu, którymi są pp. Feliks Dziechciński, wicemarszałek Senatu Hipolit Gliwic, Stanisław Lubomirski, prof. Piotr Rytel, prezydent m. st. Warszawy inż. Z. Słomiński. prof. Felicjan Szopski, prof. Józef Śliwiński i dyr. Adam Wieniawski. Do komisji rewizyjnej należą pp. J. Herman, T. Jentys, F. Młynarski, wiceprezes Banku Polskiego i A. Pawlikiewicz.

Otwarcie wystawy „Sto lat malarstwa polskiego“ w Krakowie.

W sobotę w południe odbyło się w pałacu Sztuk Pięknych otwarcie wystawy »Sto lat malarstwa polskiego«. Na otwarcie przybyli m. in. Woj. krakowski dr. Kwaśniewski, Wicewojewoda dr. Duch, dyrektor departamentu Kultury i Sztuki Jastrzębowski, konsul niemiecki, prezyd. miasta sen. Rolle i reprezentanci Uniwersytetu Akademji górniczej, liczni artyści i malarze, literaci, prasa oraz bawiący w Krakowie kompozytorzy Fitelberg i Szymanowski.

Pierwszy przemawiał prezes Akademji Umiejętności rektor dr. Kostanecki, dziękując wszystkim za użyczone eksponaty na tę niezwykłą wystawę dzieł mistrzów pendzla XIX stulecia. Z kolei przemówił dyrektor departamentu Kultury i Sztuki Jastrzębowski podnosząc, że »Kraków, wierny świetnej tradycji nauki i sztuki, sięgnął w głąb swej kultury, organizując tak wyjątkowy pokaz »Sto lat malarstwa polskiego«. Wydobyto dzieła mistrzów naszych ubiegłego stulecia ze zbiorów prywatnych, co zasługuje na specjalne podkreślenie. Fakt ten świadczy najwymowniej o stanie zrozumienia przez społeczeństwo potrzeb i zadań kultury naszej. Stojąc wobec tego wyjątkowego pod względem artystycznym i społecznym pokazu i podkreślając zarówno inicjatywę wykonawców wystawy, jak i obywatelską ofiarność właścicieli eksponatów, mam zaszczyt w imieniu p. Ministra W. R. i O. P. i w swojem własnem jaknajgoręcej powitać artystyczny czyn, godny najlepszych tradycji miasta Krakowa«. W końcu przemówił prezes Towarzystwa Sztuk Pięknych, dziekan Akademji Sztuk Pięknych Jarocki.

Następnie zwiedzono Wystawę. Członkowie dyrekcji oprowadzali gości i udzielali wyjaśnień. Wystawa przedstawia się imponująco.

Echa Turnieju poetyckiego.

W związku z odbytym w dniu 21 marca b. r. »Turniejem poetyckim«, Wydział Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego we Lwowie komunikuje, że na turniej ten nadesłało 279 autorów 1.463 utwory, głównie z 3 miast: Warszawa, Kraków i Lwów. Nie brakło jednak zgłoszeń z Wielkopolski i Małopolski, z Śląska i Pomorza, z Kresów, z Paryża, a nawet dalekiej, ale bliskiej sercu naszemu Letgalji. Wobec wielkiej ilości zgłoszeń, Komisja kwalifikacyjna, złożona z pp. K. Brończyka, J. Jedlicza, prof. dra E. Kucharskiego i O. Ortwina, musiała —wbrew przewidywaniom, że odrzuca się tylko utwory, mogące wywołać niepożądane sprzeciwy sali — wyłączyć również wiele innych poematów, poczynając od płodów grafomanji, aż do utworów, które ze względów formalnych nie mogły być odczytane (nadesłane po terminie, przekłady, twory za długie lub już drukowane i t. p.).

Z zadowoleniem stwierdzamy, że Komisja nie odrzuciła ani jednego utworu z powodu treści nieobyczajnej lub szkodliwej tendencji.

Wybrane w liczbie 21 poematy odczytali wobec audytorjum (236 osób) artyści dramatyczni pp. L. Pobóg-Kielanowski i H. Modrzewski.

W głosowaniu publiczności nikt z zawodników turniejowych nie uzyskał większości, a najgoręcej poparty autor, kryjący się pod godłem »Kto bądź«, zdobył tylko jedną trzecią część głosów. Wobec tego, nikomu nie przyznano tytułu »laureata« i pierwszej nagrody 300 złotych, wychodząc z założenia, że laureatem publiczności można mianować tylko kogoś, kto odrazu, bez t. zw. »ściślejszych głosowań« zdobędzie aplauz sali.

Wydział Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego przeznacza tę sumę 300 zł. na następny turniej w przyszłym sezonie.

Drugą nagrodę (200 zł.) uzyskał bezwzględną większością p. Włodzimierz Lewik z Rudek (godło »Kto bądź«), trzecią (100 zł.) p. Bogdan Peplowski z Warszawy (godło »44«). Największą po nich ilość głosów skupiły utwory pod godłami: »Antek«, »Ji-Zaróg« i »Arten«.

O ile autorowie, kryjący się pod godłami, dopuszczonemi do odczytania zezwolą, Wydział Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego ogłosi ich nazwiska, jako wyróżnionych w »Turnieju poetyckim«.

Wszyscy inni mogą otrzymać z powrotem swe prace, o ile w terminie do 1 maja b. r. nadeślą swe adresy, oraz znaczki pocztowe na przesyłkę poleconą.

Wobec faktu, że niektórzy pp. uczestnicy turnieju z działu »nagrodzonych« lub »wyróżnionych« postarali się już o wydrukowanie swych poematów, Wydział Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego zaniechał wydania plonu »Turnieju« drukiem.

W końcu Wydział Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego dziękuje jaknajserdeczniej pp. członkom Komisji kwalifikacyjnej, wyżej wymienionym, za bezinteresowną, pełną poświęcenia, czasu i trudu, a tak niewdzięczną i na nieusprawiedliwione ataki narażoną pracę około oceny nadesłanych utworów.

Z opery i sali koncertowej.

Jadwiga Dębicka. — Umberto Urbano.

Po dłuższej nieobecności we Lwowie, wypełnionej sukcesami na scenach polskich i zagranicznych, zawitała do nas p. Jadwiga Dębicka, śpiewaczka dziś już światowej sławy. Publiczność nasza witała ją entuzjastycznie, pamiętając czasy nie tak jeszcze odległe, gdy p. Dębicka stawiała pierwsze kroki na deskach naszego teatru, ukończywszy szkołę śpiewu prof. Zofji Kozłowskiej. Wrodzone świetne warunki, przedewszystkiem wyjątkowo piękny głos, muzykalność i nieprzeciętna uroda, poparte znakomitą szkołą, utorowały jej drogę w świat szeroki. Ostatni występ w „Traviacie“ dał nam sposobność podziwiania wszechstronnych zalet kunsztu p. Dębickiej: jej głos o idealnie wyrównanych rejestrach brzmiał znakomicie, koloratura była nieskazitelna, muzyczne opanowanie partji znamionowało wysoką kulturę i dobry smak artystyczny. Wrażenie podnosiły jeszcze współczesne wprawdzie, ale wyjątkowo piękne tualety.

*

Koncert Umberta Urbano wprowadza nas zawsze w typowo włoską atmosferę pogodnego i beztroskiego muzykowania. Włoskie bel canto, aksamitne brzmienie głosu, samą swą barwą fascynujące, horyzont niezbyt rozległy, lecz przepojony również typowo włoskim sentymentem, absorbują nas tak dalece, że na jakiekolwiek momenty intelektualistyczne, tak niezbędne zazwyczaj we współczesnej sztuce twórczej i odtwórczej i w mentalności współczesnego słuchacza, niema tu wcale miejsca. Poco myśleć, skoro samo już zewnętrzne ucho jest tak silnie, tak wyłącznie zaabsorbowane. Nie zastanawiamy się nawet nad dającemi się tu i ówdzie wyraźnie zauważyć technicznemi niedomaganiami śpiewaka i nad małą często wartością utworów, którym poświęca uwagę, tak wielki jest jego urok. I gdy po skończonym koncercie sala cała, wypełniona po brzegi wyje z zachwytu i dyktuje koncertantowi coraz to inne naddatki, wywołując hałas i zamęt, niezbyt godny środowiska kulturalnego, jakiem jest sala koncertowa, nie dziwimy się nawet, ale odczuwamy w tem znowu zupełnie naturalny odruch tłumu, który zareagował po włosku na ową typowo włoską audycję. Nie wchodząc w szczegóły, co byłoby analizą zupełnie nie na miejscu w tym wypadku, zauważymy tylko, że Cavatina z „Cyrulika Sewilskiego“ oraz arje Massenet'a zaśpiewane były naprawdę bardzo pięknie.

St. Łob.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 2)

MEWY.

Następnego dnia przyszła depesza, że wobec kilku poważnych chorych mąż pani Ewy przyjechać narazie nie może. Wobec tego całe towarzystwo z Watry wybrało się na dancing sankami do Kościeliskiej, w drugie święto na Kalatówki, potem do Strążyskiej i tak bez końca. A w międzyczasie lekcje jazdy na nartach, saneczki, cukiernia. Dnie mijały, bajkowe, roześmiane, słoneczne i zaśnieżone. Były coprawda i »zawiane«, ale o tych się nie pamięta. Zawsze tak jakoś bywa, że pamięta się tylko, o czem można swobodnie opowiadać.

Tymczasem porucznikowi kończył się urlop. Kuracja dobiegała końca. Pęknięte żebro po kraksie zrastało się bez śladu. Trzeba było wracać do eskadry. Używał więc ostatnich dni całą energją. Był przystojny, doskonale zbudowany, świetnie tańczył i prowadził saneczki — wogóle umiał się bawić, więc był rozrywany. Ale teraz służył jednemu bogu, a właściwie bogini, złotowłosej, o zielonych oczach, które go urzekły.

Pani Ewa bawiła się z jakąś pogańską impulsywnością i bezpamięcią. Z przerażeniem myślała o wyjeździe lotnika, a myśl o mężu odsuwała jak się dało. Ale i pobyt w Zakopanem bez Kieniewickiego byłby okropny. Postanowiła więc także wyjechać, wmawiając w siebie, że nadchodzą przecież halne wiatry.

Tymczasem jednak mąż donosił, że wyjeżdża na kongres internistów do Paryża, a siostra prawdopodobnie wyjedzie do koleżanki. Proszą więc, żeby została jak najdłużej i bawiła się dobrze. Trudno było w takiem położeniu upozorować zręcznie nagły wyjazd z Zakopanego.

Perspektywa śmiertelnych nudów w samotnej willi nad morzem w zimowym sezonie nie była pociągająca. Trzeba sobie jednak jakoś życie uprzyjemnić.

Rozmyślania wieczorne przerwało pukanie do drzwi.

— Proszę.

Wszedł Kieniewicki.

Obie rączki zostały ucałowane, pudełko czekoladek rozpakowane, i nastrój jak zwykle zapanował doskonały.

— A teraz nowina! Proszę sobie wyobrazić, że jestem przeniesiony do Pucka.

— Ach! — dalsze słowa utonęły w powodzi pocałunków.

Zostało natychmiast obliczone, że z Pucka do »Kolibek«, willi doktorostwa, jest tylko kilka kilometrów, tak, że na rowerze można przybyć i motorówką można, i samochodem można, i wogóle można bardzo często. Jest Stella — doskonały pretekst do częstych wizyt. Ale narazie urlop się przedłuży przez lekarza, ile się da.

Jutro jeszcze saneczkowanie na Kuźnickim torze. Jeszcze kilka cudownych, nieprzytomnych, szalonych dni.

* * *

Pani Ewa rada była z siebie i z pobytu w Zakopanem. Siedząc w domu, czuła się już trochę ociężała, bała się jak śmierci wycofania z obiegu. Cerę studjowała i pielęgnowała z całem oddaniem i znawstwem. Złote, rzeczywiście śliczne włosy nie ukazywały jeszcze ani jednego siwego włoska, a teraz ożywienie dodało oczom blasku i twarzy wdzięku. W Zakopanem trochę zeszczuplała, co ją bardzo cieszyło, wreszcie najlepszym dowodem uroku i niesłabnącego czaru był zachwyt Kieniewickiego. A on — znawca, wytrawny gracz, zepsuty powodzeniem motyl — a przytem ta jego uroda sama może przyprawić o zawrót głowy.

Stanowczo pani Ewa czuła się po kuracji zakopiańskiej odmłodniała, ożywiona i pewna siebie.

Lecz tem bardziej nie chciała się pogodzić z myślą utracenia takiego kochanka. Zresztą uczciwość kazała jej przewidywać, że to może ostatni szał, jaki umiała rozbudzić — a poza tem była nawskroś współczesnym typem kobiety dancingowej i nie wyobrażała sobie inaczej życia.

Póki mieszkali w Gdańsku, bawiła się na swój sposób bez ceremonji. Miała powodzenie nieprzeciętne. Zielonemi zmrużonemi oczami umiała doprowadzać do utraty panowania nad sobą. A potem, patrząc dziecięco — serdecznie, umiała »Kazikowi« wszystko wybielić i wytłumaczyć bajecznie, tak, że zawsze bezkarnie uchodziły jej ekscesy, nieraz bardzo nawet ryzykowne.

Ale od czasu, kiedy po śmierci ojca osiedli w cichej willi koło Pucka, urwały się gry, niebezpieczne i drażniące. Może i doktór zaczął coś podejrzewać, bo nie dał sobie wyperswadować wyjazdu do »Kolibek« niby dla zaopiekowania się samotną Stellą.

Pani Ewa odchorowała to więzienie. Czuła, że zbliża się wieczór, nudny i głuchy.

Ale teraz zbuntowała się w niej rozpaczliwie spływająca, bezpowrotna fala młodości.

Kieniewicki!

Nie, nie wyrzeknie się go tak łatwo.

W domu nudy. Mąż najczęściej na morzu, lub z rybakami na półwyspie. Siostra — nieopierzona, głupia gęś, jeszcze sobie wyobraża, że może ją — Ewę — krytykować zdziwionem spojrzeniem.

Nie, zanic!

Jest jej słuszną rekompensatą za szare życie w »Kolibkach«. Jest jej ostatnim szałem.

* * *

(C. d. n.)

Echa międzynarodowych zawodów narciarskich F. I. S. 1929.

Niesłychanie zaszczytną opinję, jaką zyskały sobie zawody F. I. S. 1929 w prasie zagranicznej, oraz wyrazy uznania, jakie zostały wypowiedziane pod adresem narciarstwa polskiego, a jakiemi nie mogło poszczycić się dotychczas żadne z państw należących do F. I. S., nasunęły Zarządowi Głównemu P .Z. N. myśl zaznajomienia szerokiego ogółu społeczeństwa polskiego z temi odgłosami prasy zagranicznej.

Znamienną jest rzeczą, że nawet najmniej przychylnie dla Polski usposobiona prasa niemiecka, nie znajduje słów pochwały tak dla samej organizacji sportowej części zawodów i wyników sportowych, jak również dlą przyjęcia, jakiego doznali goście, przybyli do Zakopanego.

Między inemi najpoważniejszy w znaczeniu międzynarodowem organ, poświęcony sprawom narciarstwa, czasopismo Rzeszy niemieckiej »Der Winter« pisze: » do Zakopanego przybyliśmy po 30-godzinnej podróży, przyjęci pieczołowicie przez krakowską dziennikarkę, p. H. Isenberg. Była ona przydzielona do naszej drużyny w roli tłumaczki i przewodniczki i wraz z Ganzenmullerem roztaczała wspaniale i z największą troskliwością opiekę rodzicielską nad nami. Nasi ludzie zostali pomieszczeni »bardzo familjarnie« w pensjonacie, w którym się bardzo dobrze czuli. Wszystkim drużynom zagranicznym przydzielano takich przewodników, znających języki obce, wszyscy oni mieszkali wspólnie w pensjonacie i za to należy się uznanie aranżerom sportowym w Zakopanem. Było wogóle — aby z tematem tym skończyć — uderzającem, jak dalece Polski Związek Narciarski był przewidujący i troskliwy, z jak wielkim nakładem współpracowników wywiązał się z zadania, wprowadzając też nowości godne naśladowictwa. Z pełnem narażeniem swojej opinji — jako przyjaciel zagraniczny — muszę przyznać »inaczej nie mogę, amen«, że nigdy lepszej i bardziej na szeroką skalę zakrojonej organizacji nie przeżyłem...«

Zakopane jest najdziwniejszem środowiskiem zimowo-sportowem, jakie przeżywałem. Biega się tutaj na nartach i tylko na nartach. Toru saneczkowego, ani ślizgawki nie widziałem, a Polacy i Polki noszą najbajeczniejsze spodnie norweskie, jakie kiedykolwiek widziałem. Sądzę, że podróż jakiegoś sportowca do Zakopanego na studja »rentowałaby się. Mówię to najpoważniej!«

Wychodzący w Zurychu »Sport« pisze: »Zawody były organizowane przez P. Z. N., na którego czele stoi podpułk. Bobkowski, członek F. I. S. W jego rękach spoczywało kierownictwo zawodów. Do pomocy miał cały sztab młodych, bardzo dobrych narciarzy, głównie prawników z Krakowa i Warszawy. Cała organizacja była wzorową i nie mogła być lepiej przeprowadzona przez najdoświadczeńszy klub w Szwajcarji.

Każda zagraniczna drużyna miała swego przewodnika i tłumacza. Przyjęcie nietylko przez kolegów z P. Z. N., ale wogóle przez miejscową ludność było nadzwyczaj serdeczne i życzliwe. Na każdym kroku witano, zwłaszcza nas, Szwajcarów, przyjaźnie, odczuwało się, że otacza nas, przedstawicieli bratniej republiki w Alpach, szczególna sympatja«.

Poza zjadliwemi głosami nielicznych zresztą organów niemieckich, tak mniej więcej brzmi opinja całego świata, co nam istotnie zaszczyt przynosi.

Turniej pocałunków.

W Nowym Jorku rozegrał się prawdziwe ekscentryczny turniej; chodziło w nim oto, która z uczestniczek najwrażliwszą jest na męskie pocałunki. Rzecz traktowano zupełnie poważnie w sposób eksperymentalno-naukowy; turniejem kierował dr. Evans, członek Instytutu badań społecznych.

Każda z zapaśniczek zaopatrzoną została w elektryczny, niezwykle czuły stetoskop, rejestrujący uderzenia serca. Zwycięzczynią miała zostać ta, u której pocałunki wywołują najsilniejszą reakcję tzn. u której ilość uderzeń serca na minutę spotęguje się najwięcej. Pięć dobrze rozwiniętych okazów męskiego rodu wstąpiło na arenę; na dany znak rozpoczął się wyścig pocałunków, trwający 10 sekund; połączony ze stetoskopami głośnik podawał do wiadomości obecnych zachodzące w sercach całowanych zmiany. Wszystkie zapaśniczki były chórzystkami nowojorskich teatrów a znajdowały się wśród nich dwie brunetki i dwie blondynki.

Rekord osiągnęła brunetka Elsie Laureton, która w ciągu pięciu »partyj« pocałunków rozegranych kolejno z pięciu rozmaitymi partnerami wykazała ilość uderzeń serca większą od normalnej o 12, 10, 15, 15, 14. U innych reakcja objawiła się znacznie słabiej, u jednej wynosiła tylko 5, 8, 6, 5, 7.

Zwycięstwo tedy odniosły brunetki.

Italskie hafty i koronki.

Znaczny udział w rozwoju przemysłu artystycznego Italji biorą kobiety. Podjęte w końcu ubiegłego stulecia wysiłki zapewnienia przemysłowi koronczarskiemu i hafciarskiemu należnego mu stanowiska zostały uwieńczone powodzeniem, do którego przyczyniła się w znacznej mierze królowa Małgorzata Sabaudzka, rozciągając opiekę nad robotami kobiecemi wogóle, a w szczególności nad wyrobem koronek weneckich, który dzięki temu odzyskał swoje świetne tradycyjne stanowisko w Italji Przemysł robót kobiecych bywa częstokroć ściśle łączony z folklorem ośrodków wytwórczości. Wioski położone w Wysokich Alpach, słyną z haftów jedwabnych i nicianych o żywych i harmonijnych barwach, na wzór motywów, zdobiących ludowe stroje mieszkańców i mieszkanek okolicy. Kobiety z Rapallo i z Santa Margherita Ligure wyspecjalizowały się w haftach i robotach siatkowych (»filet«), wywożonych zagranicę w dużych ilościach W Cantù (prow. lombardzka) kobiety w liczbie ok. 10.000 wyrabiają koronki, których produkcja roczna dorównuje ilościowo produkcji belgijskiej.

W Bergamo wyrabiane są hafty niezmiernie charakterystyczne w barwie i rysunku.

Koronki, wyrabiane w Wenecji i na wyspach sąsiedniego archipelagu, są znane tak szeroko, iż szczegółowy ich opis byłby zbyteczny. Specjalność innych miejscowości prowincji weneckiej, zwłaszcza Fagana i Udine, stanowią słynne również hafty o misternych, subtelnych wzorach. Bologna wyrabia hafty i koronki, służące przeważnie do ozdoby sukien, plaszczyków damskich i t. p. Koronczarki i hafciarki toskańskie przywróciły tradycje dawnych wzorów, specjalizując się w haftach na płótnie, t. zw. »buratto«, wykonywanych już w XV w.

Reforma sądownictwa sowieckiego.

Na ostatnim, szóstym z kolei, zjeździe prawników sowieckich poruszono cały szereg zagadnień, dotyczących głównie problemu zreformowania rosyjskiego sądownictwa. O doniosłości tego zagadnienia świadczy najwymowniej ten fakt, że sądy sowieckie rozpatrują rocznie około 5 miljonów najrozmaitszych spraw sądowych, w tem około 3 miljony spraw cywilnych i około 2 miljony spraw kryminalnych. W związku ze sprawami temi przechodzi przez sądy sowieckie rocznie około 16 miljonów osób w charakterze oskarżonych, skarżących, świadków i t. p. Cyfry te mówią same za siebie. Życie sowieckie ściśle jest związane z sądami, gdzie rozstrzyga się najrozmaitsze spory osobiste, gdzie likwidowane bywają doniosłe zatargi publiczne, gdzie wymierzana jest sprawiedliwość za wszelkiego rodzaju przestępstwa kryminalne, za nadużycia służbowe, działalność antypaństwową i t. d.

Jedną z głównych wad obecnego sądownictwa rosyjskiego jest powolność postępowania sądowego. W związku z tem na ostatnim zjeździe prawników sowieckich wysunięto cały szereg projektów, dotyczących uproszczenia manipulacji sądowych i odpowiedniego zreformowania kodeksu karnego i cywilnego.

Proces karny ma być w ten sposób zreformowany, by skrócone zostały terminy śledztwa i terminy samej rozprawy. Ponadto mają być zmienione zasady wymierzania sprawiedliwości w kierunku nadania wymierzonym karom charakteru zarządzeń wychowawczych. Sądom przyznane ma być prawo wydawania wyroków prowizorycznych. To znaczy, że przestępca na razie skazany byłby na pewną ilość lat (miesięcy czy tygodni) więzienia, a po upływie tego terminu na zasadzie sprawowania się przestępcy, jako też na zasadzie zmian, jakie zaszły w jego psychice, kara zostałaby odpowiednio podwyższona, względnie zmniejszona.

Nowy projekt kodeksu karnego przewiduje ponadto jako specjalny rodzaj kary zesłanie podsądnego... Kara ta ma mieć charakter izolacji elementów socjalno-niebezpiecznych.

Dla rozpatrywania drobnych spraw stworzone być mają w fabrykach i wszelkiego rodzaju większych zakładach przemysłowych specjalne „sądy towarzyskie". Celem wzmocnienia charakteru klasowego sądów wiejskich wprowadzony ma być do kodeksu karnego cały szereg paragrafów na rzecz ochrony interesów biednego chłopstwa, gospodarstw zbiorowych i t. p.

Wreszcie projektowane jest stworzenie specjalnego ustawodawstwa, które regulowałoby konflikty, wynikające na tle zaniedbywania przez robotników ich obowiązków służbowych.

C. P.

Tajemnica janowickiego mordu.

Śledztwo komplikuje się.

Prowadzone przez władze sądowe w Wrocławiu śledztwo w sprawie mordu hr. Stollberg-Wernigerode obfituje w dalszym ciągu w szereg sensacyjnych momentów. Tak więc w szczególności cały szereg dokumentów i papierów, któreby stanowić mogły pewne konkretne dowody rzeczowe, zginął w tajemniczy sposób.

Słusznie więc zwracają się w tym kierunku podejrzenia władz śledczych.

Jeżeli bowiem rodzina zamordowanego utrzymuje, że morderstwo miało charakter rabunkowy, to jak pogodzić to z faktem spalenia bezpośrednio po morderstwie listów i papierów, które mogłyby obciążyć poważnie tych, czy innych uczestników krwawej i tajemniczej tragedji.

Ponadto dochodzenia wykazały, że w sprawę zamieszana jest również siostra aresztowanego hr. Krystjana, hrabianka Antonina, skutkiem czego na wniosek prokuratora hr. Antoninę aresztowano.

Tymczasem zebranie familijne ogłosiło, że ordynatem na Janowicach jest najstarszy syn zamordowanego hrabiego, aresztowany hr. Krystjan.

Najsensacyjniejszem jednak jest orzeczenie biegłego rusznikarza, który orzekł wbrew zeznaniom syna hrabiego Krystjana, że zabił ojca przypadkowo podczas czyszczenia broni myśliwskiej, że hrabia zginął od 2 kul, a następnie orzekł, że znaleziona w pokoju, gdzie dokonano zabójstwa, kula nie pochodzi z broni myśliwskiej.

Złoto.

Żółty kruszec o magicznej sile, stanowiący od wieków i prawieków przedmiot tęsknot i pożądań, będący ongiś w zamierzchłych czasach jedynie przedmiotem zbytku i ozdoby, zdobył sobie w nowoczesnym świecie potężne znaczenie gospodarcze. Na nim oparły się systemy monetarne wszystkich prawie państw świata, on stał się najcenniejszym i najprecyzyjniejszym środkiem zamiennym.

Pożąda go tedy dziś nietylko przemysł złotniczy i inne ale pożądają go zarazem skarbce państw, banków emisyjnych i innych. W ślad zatem coraz głębiej w ziemię muszą bić tysiące kilofów, by tym wszystkim potrzebom zadość uczynić. Światowa produkcja złota wynosi rocznie setki tysięcy kilogramów a jednak chwilami wydaje się, że jest go jeszcze wciąż zamało.

Rekordowym rokiem dla produkcji złota był rok 1913; wtedy wyraziła się ona cyfrą 680.000 kg; spadając jednak w latach następnych, zniżyła się w r. 1922 do poziomu 477.000 kg, od tego jednak czasu stale wzrastała i w r .1926 osiąga już 597.000 kg.

Szczęśliwy kraj, w którego żyłach kryje się cenny kruszec. Wśród nich na pierwszym planie stoi Transwaal, dający połowę całej produkcji złota. Z kolei idą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej; na trzeciem miejscu znajduje się Kanada, której produkcja ostatnia wzrasta z roku na rok. Ponadto w poważnych ilościach produkuje złoto Rosja. (W r. 1927 30.860 kg), Meksyk (22.554 kg), Rodezja (18.069 kg) i Australja (około 20.000 kg).

A ile tego złota przypływa do Polski? Bywa rozmaicie: w r. 1927 przywieźliśmy go tylko 605 kg, ale natomiast w r. 1928 aż 51.544 kg (oczywiście większość tego ładunku złota poszła na potrzeby Banku Polskiego).

Bywały czasy, że złota moneta była zjawiskiem codziennem; mogła się znaleźć tak w rękach bogacza jak i biedaka. Dziś wprawdzie wiele państw wróciło do złotej waluty ale jednak nie w tem znaczeniu, iżby posiadacze banknotów mogli się domagać wymiany ich na złoto. Złote monety kryją się jeszcze zazdrośnie w pancernych kasach. Czy w dzisiejszym gigantycznym rozwoju obrotów starczy go na tyle, by stało się powszechnym środkiem obiegowym i zamiennym, trudno dziś powiedzieć.

Gd.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Rezultaty tegorocznej kampanji cukrowej. Kampanja cukrowa została już całkowicie zakończona. Czynnych w r. 1928/29 było 71 cukrowni. Produkcja tego okresu wyrażała się cyfrą 664 i pół tysięcy tonn cukru i jest większą od roku zeszłego prawie o trzecią część. Dodać należy, że konsumcja wewnętrzna cukru wzrasta z rokiem każdym, stwarzając silniejsze oparcie dla naszej produkcji. Równocześnie jednak nawet w wyższym stopniu — wzrasta wywóz zagranicę.

Wywóz masła z Polski. W styczniu r. b. wywieziono z Polski ogółem przeszło 88 tysięcy kg. masła, z tego z b. Kongresówki — 47 tys., a z b. zaboru pruskiego — przeszło — 41 tysięcy kg. (AROL).

W Gdyni stanie rzeźnia eksportowa. W związku z rozwojem eksportu powstał projekt wybudowania w Gdyni wielkiej nowoczesnej rzeźni. Zrealizowanie tego projektu będzie wraz z wybudowaniem chłodni — jednem z wielkich udogodnień dla naszego wywozu. (AROL).

Produkcja ropy. Ogólna produkcja ropy naftowej w Polsce w lutym r. b. wyniosła 48.520 tonn wobec 57.711 tonn w styczniu r. b., zmniejszyła się więc bardzo znacznie. Przyczyną zmniejszenia produkcji były niezwykle silne mrozy, wskutek czego rurociągi w kopalniach pozamarzały i częściowo popękały, a tłocznie przez dłuższy czas były unieruchomione.

W zagłębiu borysławskiem, t. j. w okręgach Borysław-Tustanowice-Mraźnica - Schodnica - Urycz - Pereprostyń wydobyto i odtłuczono w lutym ogółem 3.156.1 dziesięciotonowych cystern ropy, wobec 4.030.4 cystern w styczniu r. b. Produkcja w większych towarzystwach przedstawiała się w cysternach 10-tonowych następująco (pierwsza cyfra z lutego, druga dla porównania ze stycznia r. b.): ropa ciężka: koncern Małopolska 1.341.2 (1.578.6), „Limanowa“ 594.8 (549.0), „Galicja“ 338.7 (431.9), „Standard Nobel“ 341.7 (355); ropa specjalna mraźnicka: H. Backenrot i Horn 1.5 (3.9), Lindenbaum XVII 1.1 (6.3; ropa schodnicka specjalna: „Galicja“ 37.6 (56.4); urycka specjalna ogółem 25.8 (96.8).

W sprawie świń przeznaczonych na produkcję bekonów. Polskie i gdańskie wytwórnie bekonów skarżą się na dostawców surowców, a mianowicie, że świnie, dostarczone przez nich wykazują wiele braków, które przy dobrej woli z łatwością dałyby się usunąć. Często oprócz powszechnie używanego wystrzygania szczeciny, jako znaku dostawcy, spotyka się głębokie krwawiące rany na skórze, pochodzące od nieostrożnego obchodzenia się z nożycami. Niejednokrotnie stwierdza się na skórze dostarczonych świń liczne podbiegłe krwią pasiaste obrzmienia, które po uboju występują pod postacią rozległych wybroczyn krwawych w słoninie. Zmiany te pochodzą niewątpliwie od uderzeń kijami, batami oraz kopania świń przy pędzeniu, ważeniu, sortowaniu i załadowaniu. Niezależnie od bólu, jaki tego rodzaju postępowanie sprawia zwierzętom, zmniejsza się również ich wartość, jako surowca do wyrobu bekonów. Z Anglji nadchodzą liczne skargi odbiorców na towar, który także w stanie przerobionym wykazuje wyżej wymienione zmiany w skórze oraz w słoninie i skutkiem tego, jako mniej wartościowy — „Secundo“ — sprzedawany bywa po znacznie niższych cenach.

Import nierogacizny z Polski do Austrji. „Neues Wiener Tageblatt“ donosi, że rokowania, pomiędzy posłem Rzeczypospolitej w Wiedniu p. Baderem a władzami austrjackiemi w sprawie importu nierogacizny z Polski, przybrały obrót pomyślny. Ustalono kontyngent w wysokości 560.000 sztuk nierogacizny. Jak twierdzi wspomniany dziennik, mają obydwa państwa udzielić gwarancji dotrzymania umowy między Polskim Syndykatem Eksportowym a nabywcami wiedeńskimi.

Ceny zbóż na rynkach zagranicznych. W połowie lutego b. r. ceny zbóż na rynkach międzynarodowych przedstawiały się następująco: Pszenica w Warszawie w dolarach am. za kwintal — 5.01, w Pradze Czeskiej — 5.6'1 (najwyższa), w Chicago — 4.81 (najniższa), żyto w Warszawie — 3.96 (najniższa), w Nowym Jorku — 5.00 (najwyższa), owies w Warszawie — 3.75, w Pradze — 5.06 (najwyższa), Chicago — 3.74 (najniższa. (AROL).

Utworzenie Związku importerów jaj w Szwajcarji. Wobec akcji Związku Hodowców Drobiu dążącej do pokrycia zapotrzebowania wewnętrznego — produkcją krajową i podniesienia cła przywozowego na jaja importowane — utworzony został w Zurychu z inicjatywy wielkich firm Związek Szwajcarski Importerów. Zadaniem Związku jest reprezentacja i ochrona interesów firm szwajcarskich zajmujących się przywozem jaj. Związek złożył Rządowi odpowiednie memorjały w sprawach importu.(AROL).

Międzynarodowy Kongres owoców i warzyw w Strasburgu. W kwietniu r. b. odbędzie się w Strasburgu 2-gi Kongres Międzynarodowy owoców i warzyw — pod protektoratem francuskich ministrów przemysłu i rolnictwa. Mimo, iż będzie on poświęcony głównie nawiązaniu kontaktu między francuskiemi a zagranicznemi firmami handlowemi tej gałęzi oraz omówieniu spotęgowania eksportu francuskiego to jednak udział polskich firm jest bardzo pożądany. (AROL).

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2giej.

*

Lwów, dnia 8 kwietnia.

Bank Polski 164, 165. Gazy wsch. 23, 23.50. Karpalit 87.—. Oikos 108, 110.—. Tesp 31.—. Dolarówka 92.93, 92.25. Pocisk 3.75. Arol 3.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 8 kwietnia.

Na Giełdzie transakcje w owsie, grochu oraz większe obroty w ziemniakach jadalnych.

Pszenica dworska, jęczmiona, wyka hreczka, oraz otręby zniżkują w cenie. Kasza hreczana, jęczmienna i pęcak notują znacznie niżej.

Podaż naogół skromna, przy słabem zainteresowaniu.

Tendencja przeważnie zniżkowa, usposobienie spokojne.

Loco stacja załad: Pszenica kraj dw. 50.25 do 51.25. Jęczmień małop. brow. 34.— do 35.—. Jęczmień małop. przemiał. 30.— do 31.—. Owies małop. 31.50 do 32.50. Wyka czarna 46.25 do 48.25. Hreczka 43.50 do 44.50. Otręby żytnie 23.— do 23.50. Otręby pszenne 24.50 do 25.—. Kasza hreczana 80.25 do 82.25. Pęcak 53.— do 55.—. Kasza jęczmienna 53.— do 55.—.

Loco wagon Lwów: Pszenica kraj dw. 52.75 do 53.75. Żyto małop. 32.25 do 33.25. Mąka pszenna 78.— do 79.—. Otręby pszenne 25.— do 25.50. Otręby żytnie 23.50 do 24.—.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 kwietnia 1929

Dolary St. Zjedn.	8·90·00	8·92·00	8·88·00
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	123·90·00	124·21·00	123·59·00
Holandja	358·00	358·90	357·18
Kopenhaga	237·80	238·40	237·20
Londyn	43·30·00	43·41·00	43·19·00
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·84·50	34·93·00	34·76·00
Praga	26·39·00	26·45·00	26·33·00
Szwajcarja	171·67·00	172·10·00	171·24·00
Sztokholm	238·13	238·74	237·54
Wiedeń	125·27·00	125·58·00	124·96·00
Włochy	46·66·50	46·78·50	46·54·50

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 59·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 85·00
dolarówka 90·00 94·00 00·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 kwietnia 1929

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	28·00
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	96·00
Zw. Sp. Zar.	85·00	Starachowice	29·50
Bank Polski	163·00	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	105·00	Zieleniewski	133·00
Siła i Swiatło	134·00	Zawiercie	13·00
Warsz. cuk.	35·00	Borkowski	12·00
Węgiel	79·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	41·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	34·25	Rudzki	40·25
Bank Zachod.	90·00	Spirytus	27·25
Firlej	50·00	Wysoka	22·20

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 8 kwietnia 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	62·00
B. Polski	163·00	Parowozy	25·50
Zieleniewski	134·50	Chodorów	204·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	275·00
Tohan	11·00	Chybie	53·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 8 kwietnia 1929

Berlin	168·15	Czerniowce	61·00
Budapeszt	123·84·00	Austr. kol. p.	42·00
Bukareszt	4·21·25	Goleszów	133·70
Kopenhaga	189·50	Cement	127·75
Londyn	34·51·25	Browary	160·00
Medjolan	37·18·00	Alpmy	42·80
N. Jork	710·65	Berg u. Hüt.	988·00
Paryż	27·76·50	Poldi Hütten	199·50
Praga	21·02·05	Prager Eisen	596·00
Warszawa	79·94·00	Rima	118·25
Zurych	136·81	Skoda	370·25
Renta majowa	0·902	Siersza	9·50
Renta lutowa	0·902	Silesia	0·08
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	111·00
Bankverein	24·35	Apollo	115·25
Bodenkredit	108·50	Fanto	5·40
Kreditanstalt	59·75	Karpaty	10·10
Hipoteczny	84·05	Galicja	64·00
Kompas	15·70	Nafta	28·00
Länderbank	32·00	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·80·50	Bank Małop.	0·27

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 8 kwietnia 1929

Paryż	20·30·00	Berlin	123·20·00
Londyn	25·22·08	Wiedeń	72·97·50
Nowy Jork	5·19·50·00	Praga	15·37·50
Włochy	27·16·00	Warszawa	58·30

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 8 kwietnia 1929

N. Jork	485·47	Niemcy	20·47·00
Holandja	12·10·08	Szwajcarja	25·21·07
Francja	124·22	Praga	163·93
Belgja	34·94·05	Wiedeń	34·54
Włochy	92·83	Warszawa	43·30

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 8 kwietnia 1929

Londyn	124·23·00	Holandja	10·26·50
N. Jork	25·58·75	Praga	75·85
Włochy	133·85	Niemcy	607·00
Szwajcarja	492·75	Wiedeń	360·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 107/29. B. I/33. Zarządzono wpisanie i wpisano w rejestrze firm spółkowych B. co następuje: przy firmie Powszechny Bank Związkowy w Polsce Sp. Akc. Oddz.ał w Przemyślu. W myśl uchwały Rady Banku z dnia 7 maja 1927 mogą być zobowiązania, listy i wszystkie inne dokumenty, wystawione przez bank, dla swej ważności opatrzone także podpisem prokurenta, upoważnionego przez Radę wzgl. Komitet Wykonawczy do podpisania w zastępstwie dyrektora łącznie z drugim prokurentem, tak upoważniony prokurent umieści przed swoim podpisem dodatek „za dyrektora“. Do podpisywania na pierwszem miejscu z dodatkiem „za dyrektora“ za Oddział Banku w Przemyślu został upoważniony prokurent tego Oddziału p. Aleksander Spławski. Do Rady Banku zostali kooptowani następujący panowie. Stefan hr. Badeni, Lwów, Wacław Kuszell, Warszawa, August Korel - Vscher, Bazylea, Dr. Max Brugger Bazylea. Henri Dewez, Bruksela. Antoni Wieniawski, Warszawa. Wice-prezesem Rady został wybrany Antoni Wieniawski. Wykreśla się członka Rady Banku Edmunda barona Carton de Wiart z powodu ustąpienia. 2848

Sąd okręgowy, Wydział IV a.

Przemyśl, 5 marca 1929.

Firm. 49/29/Rej. C. 174. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru handlowego Oddział C. strona 174 wpisano dnia 18 lutego 1929. Firma spółki w języku polskim: Apollo Polskie zakłady fabryczne rowerów, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością; w języku niemieckim: Apollo Polnische Fahrradwerke Gesellschaft m. b. H. — Siedziba spółki: Mikuszowice ad Biała. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób i zbycie części pojazdów, kompletnych rowerów i wszelkich artykułów pozostających w związku z przemysłem pojazdowym. Wysokość kapitału zakładowego: Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. w gotówce. Nazwiska zawiadowców: Zawiadowcą ustanowiony został na Walnem Zgromadzeniu, odbytem dnia 6 lutego 1929 p. Rudolf Geymayer, urzędnik w Bielsku. Firma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z 6 marca 1906 Dz. U. P. Nr. 58 w myśl kontraktu notarjalnego z daty Bielsko 6 lutego 1929 L. R. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. i wpłacony został w gotówce. Spółkę podpisywać będzie zawiadowca w ten sposób, że pod brzmieniem firmy stampilją wyciśniętem lub przez kogokolwiek wypisanem zawiadowca umieści swój podpis. 2843

Sąd okręgowy j. handlowy, Wydział II.

Wadowice. dnia 18 lutego 1929.

Firm. 62/29/Rej. A. I. 156. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru handlowego Oddział A. I. strona 156 wpisano dnia 28 lutego 1929. Siedziba firmy: Żywiec. Brzmienie firmy: Walter Fussgänger budownictwo i handel materjałami budowlanemi Właściciel firmy Walter Fussgänger podpisywał będzie firmę wypisując własnoręcznie „inż. Walter Fussgänger“. Rodzaj firmy: Firma pojedyncza.

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 28 lutego 1929.

Firm. 41/29/Rej. C. 172. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru handlowego Oddział C. strona 172 wpisano dnia 14 lutego 1929. Siedziba spółki: Biała. Brzmienie firmy: „Renoma“ pierwsza Bielska Fabryka wyrobów torebek papierowych spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Białej. Przedmiot spółki stanowi wyrób i sprzedaż torebek papierowych wszelkiego rodzaju na własny rachunek. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 zł., na który wpłacili spólnicy w gotówce 12.000 zł. zaś w aportach 8.000 zł. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie spółki zawartym w Bielsku dnia 1 lutego 1929 L. Rep. 4331 według którego spółka ta zawiązana została z dniem 1 lutego 1929 na lat 10 to jest do 1-go lutego 1939 z prawem przedłużania czasu trwania w myśl artykułu III tegoż kontraktu. Zawiadowcą spółki jest tylko Adolf Filapek, kupiec w Bielsku, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że do wypisanego lub pieczęcią wyciśniętego brzmienia firmy dopisze swój podpis a to „Filapek“. Zawiadowca jest uprawniony do samodzielnego zastępywania spółki i składania oświadczeń w jej imieniu.

Sąd okręgowy j. handlowy, Wydział II.

Wadowice, dnia 14 lutego 1929. 2840

Firm. 61/29/Poj. I. 163. Wykreślenie firmy. Dnia 28 lutego 1929 wykreślono w ts. rejestrze handlowym dla firm pojedynczych Tom I. strona 163 firmę Robert Fussgänger w Żywcu z powodu zgaśnięcia firmy. 2841

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 28 lutego 1929.

Firm. 34/29/Rej. A. I. 154. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru handlowego Oddział A. I. strona 154 wpisano dnia 8 lutego 1929. Brzmienie firmy: Stern i Sommer. Siedziba firmy: Osielec. Spólnicy jawni: Jakób Stern, przemysłowiec w Krakowie, ul. Pańska 6 i Wiktor Sommer, przemysłowiec w Krakowie, ul. Pańska 6. Przedmiot spółki: Tartak parowy, heblarnia desek i wytwórnia wełny drzewnej oraz eksport drzewa. Zastępstwo spółki: Do zastąpienia spółki uprawniony jest każdy ze spólników i każdy z nich będzie uprawnionym do podpisywania firmy w ten sposób,że pod wyraźnem brzmieniem firmy wypisanem lub wydrukowanem albo wyciśniętem pieczęcią umieści jeden ze spólników lub obaj spólnicy razem swoje własnoręczne podpisy. Do podpisywania weksli uprawnieni będą obaj spólnicy kolektywnie. Spółka rozpoczyna swoją działalność z chwilą wpisu do rejestru handlowego to jest z dniem 8 lutego 1929. 2839

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 8 lutego 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

E. 1122/28. Edykt. W sprawie strony egzekwującej Michała Szkody w Zamarstynowie przeciw stronie zobowiązanej Piotrowi Marcinów, ostatnio dzierżawcy posiadłości gruntowych w Mysłowie, poczta Wistowa o 10.000 zł. zpn. ma być doręczone tus. uwiadomienie o terminie oszacowania realności zobowiązanego własnych. Ponieważ miejsce pobytu strony zobowiązanej jest nieznane, ustanawia się p. Dra Lublinera, adwokata w Borszczowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2826

Sąd grodzki, Oddział IV.

Borszczów, dnia 28 lutego 1929.

Cg. I. 18/29. Edykt. Strona powodowa Franciszka 2 śl. Fedorowiczowa w Starym Samborze wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Antoniemu Fedorowiczowi, Andrzejowi Fedorowiczowi, Janowi Fedorowiczowi i Karolowi Fedorowiczowi o 23383 zł. 75 gr. zpn. do Cg. I. 18/29. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 2 lip-

ca 1929 godzinę 9 rano sala Nr. 95. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane ustanawia się adw. dra Jackowskiego w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i bezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2845

Sąd okręgowy, Oddział I.
Sambor, 5 kwietnia 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa 21/29. Edykt ugodowy. Postępowanie układowe do majątku Simona Wahrenberga w Radymnie. Komisarz układowy Wiceprezes Sądu okręgowego Baldini Przemyśl. Zarządca układowy Jakób Segal Radymno. Audjencja w podpisanym Sądzie 17 kwietnia 1929 godz. 10 biuro 16. Wierzytelności należy zgłosić do 15 kwietnia 1929. 2846

Sąd okręgowy
Przemyśl, 17 marca 1929.

Sa. 26/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida Grünesa, kupca w Przeworsku. Komisarz ugodowy Michał Jac, naczelnik Sądu grodzkiego w Przeworsku. Zarządca ugodowy dr. Aleksander Karpf, adwokat w Przeworsku. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Przeworsku biuro naczelnika Sądu, dnia 24 kwietnia 1929 o godz. 10-tej przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności w Sądzie grodzkim w Przeworsku do 20 kwietnia 1929.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 16 marca 1929. 2852

Sa. 28/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Herscha recte Hermana Lubascha, kupca w Rzeszowie wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Hersch recte Herman Lubasch w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski, sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy dr. Samuel Reich, adwokat w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 47 I. piętro dnia 6 maja 1929 o godz. 9-tej przedpoł. 2853

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 28 marca 1929.

Sa 19/29/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Laji Rechy 2 imion Licht false Lustgarten, kupcowej w Dąbrowie. Komisarz ugodowy Władysław Kapa, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Abraham Brand, sekretarz gminy izraelickiej w Dąbrowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 I piętro dnia 8 kwietnia 1929 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 kwietnia 1929.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, dnia 2 marca 1929. 2838

Sa 19/28. Zatwierdzenie ugody. Zawartą między dłużnikiem Herszem Lindenbaumem, właścicielem handlu obuwia w Stanisławowie, Barona Hirscha a jego wierzycielami przy audjencji dnia 13 grudnia 1928 ugodę zatwierdza się. 2834

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 18 stycznia 1929.

Sa 8/29. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Etli Nussbaum, handel naczyniem i towarami mieszanemi w Sołotwinie. Komisarz ugodowy s. S. o. Jan Schindler w Stanisławowie. Zarządca ugodowy dr. Izer Topf, adwokat w Sołotwinie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 11 kwietnia 1929 godzina 10 przedpołudniem Nr 84. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 2 kwietnia 1929. 2835

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 marca 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 137/28/4. Andrzej Pohłod syn Macieja ze Smereka zaginął jako żołnierz w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego a jego małżeństwo z Maruną Hutnyk za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. Surowiaka w Sanoku. 2813

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 10 stycznia 1929.

T. 838/28. Wasyl Wandzura, urodzony 1881 z Osław białych, żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Stefana Wandzurę w Osławach białych o zaginionym do 6 miesięcy. 2857

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 5 stycznia 1929.

T. 999/28. Dmyter Hłuchaniuk, urodzony 1878 z Krzywca, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Kimaczuka w Krzywcu o zaginionym do 6 miesięcy. 2858

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 14 stycznia 1929.

T. 987/28. Stefan Łatiuk, Ołeksy, urodzony 1894 z Krasiejowa, żołnierz ukraiński zmarł 1919 r. na tyfus w obozie jeńców w Brześciu litewskim. C elemu znania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Trembaluka w Krasiejowie o zaginionym do 1 roku. 2859

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 12 stycznia 1929.

T. 888/28. Iwan Kozak Wasyla urodzony 1890 z Błudnik, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd lub kuratora Stefana Kozaka w Błudnikach o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 4 stycznia 1929. 2860

T. 1009/28. Georg (Hryń) Marceniuk, urodzony 1882 z Zawoju, żołnierz zaginął na wojnie 1916 r. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Mykietę Ilkowa w Zawoju o zaginionym do 6 miesięcy. 2861

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 25 stycznia 1929.

T. 352/28. Marcin Łesecki, syn Aleksandra, urodzony 22 kwietnia 1892, żołnierz austrjacki, zaginął w niewoli rosyjskiej 1915 r. Wiadomości o nim udzielić należy adw .Dr. Neumanowi jako kuratorowi lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2836

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 8 marca 1929.

T. IV. 169/27/16. Marcin Nowak, urodzony 13 sierpnia 1883 w Koszycach wielkich, powiat Tarnów, ostatnio zamieszkały w Swiebodzinie, powiat Tarnów, syn Wojciecha i Katarzyny z Liszków małżonków Nowaków, żonaty, mąż Marji z Jarmułów Nowakowej, ojciec 4 dzieci, rolnik, żołnierz 32 pułku pospolitego ruszenia byłej armji austrjackiej, jako uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim we wrześniu 1914 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi Drowi Karolowi Fusiarskiemu w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Marcina Nowaka wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 listopada 1929. 2837

Sąd okręgowy, Wydział IV
Tarnów, 15 marca 1929.

T. 333/28. Simeon Łytwyn, urodzony 17 lutego 1884, żołnierz austrjacki, został zabity w grudniu 1915. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2775

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 12 marca 1929.

T. 7/29/3. Jan Sułyk syn Konrada i Marji, urodzony 24 czerwca 1887 z Piątkowej zaginął w niewoli rosyjskiej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy Chodzi o uznanie go za zmarłego. 2809

Sąd okręgowy Wydział IV.
Sanok, dnia 11 marca 1929.

T. 56/28/3. Iwan Niedźwiedź z Teleśnicy oszwarowej zaginął na wojnie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 2810

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 23 listopada 1928.

T. 70/28/7. Tekla Pojnar córka Pawła z Haczowa zaginęła. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 12 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 2811

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 5 lutego 1929.

T. 112/28/4. Dmytro Szutiak syn Andrzeja z Jaworca zaginął na włoskim froncie w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 2812

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 21 listopada 1928.

ZMIANA NAZWISK.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. AC. 3377 ex 1929 r.

We Lwowie, dnia 26 marca 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Selig Rauch, syn Hindy, ur. w Sanoku dn. 5 kwietnia 1876 roku, kupiec w Prościejowie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Rauch“ na nazwisko: „Susskind“.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88. poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie sprzeciw w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, gdzie równocześnie zarządza się ogłoszenie. 2802

ZA WOJEWODĘ:
(—) Kwaśniewski, w. r.
Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. AC. 3854 ex 1929 r.

We Lwowie, dnia 26 marca 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Jan Paśko, syn Kazimierza i Katarzyny z domu Pięta, urodzony w Tyczynie dnia 2 czerwca 1907 roku, uczeń VIII klasy gimnazjum w Samborze — wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Paśko“ na nazwisko: „Grodkowski“.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88. poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie sprzeciw w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, gdzie równocześnie zarządza się ogłoszenie. 2861

ZA WOJEWODĘ:
(—) Kwaśniewski, w. r.
Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. AC. 4079 ex 1929 r.

We Lwowie, dnia 26 marca 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Dr. Izydor Rorberg, syn Abrahama Arona (2 im.) i Laury z domu Franziak, urodzony we Lwowie dnia 23 października 1898, lekarz, zamieszkały we Lwowie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Rorberg“ na nazwisko „Rein“.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88. poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie sprzeciw w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, gdzie równocześnie zarządza się ogłoszenie. 2800

ZA WOJEWODĘ:
(—) Kwaśniewski, w. r.
Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. AC. 998 ex 1929.

We Lwowie, dnia 27 marca 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Baruch Sonnenschein, syn Henny Sonnenschein, urodzony w Łańcucie dnia 20 czerwca 1877 roku, kupiec w Łańcucie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Sonnenschein na nazwisko Weissmann.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88. poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie sprzeciw w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia. 2804

ZA WOJEWODĘ:
(—) Kwaśniewski, w. r.
Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. AC. 313 ex 1929.

We Lwowie, dnia 27 marca 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Jan Samiec, syn Adama i Marjanny z domu Młynek, urodzony w Gródku dnia 7 maja 1901 roku, asystent Politechniki. we Lwowie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Samiec na nazwisko: Kędziera lub Kępczycki albo Nadolziański.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88. poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie sprzeciw w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia. 2803

WOJEWODA:
(—) Gołuchowski, w. r.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. AC. 4560 29.

We Lwowie, dnia 23 marca 1929.

OGŁOSZENIE.

Jakób Rosenzweig, syn Benzjona i Gittli z domu Schinagel, urodzony w Gorlicach dnia 29 maja 1896 roku, kupiec w Przemyślu wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Rosenzweig“ na nazwisko „Radlon“.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88. poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie sprzeciw w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia. 2798

ZA WOJEWODĘ:
(—) Kwaśniewski, w. r.
Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki Lwowski.
L. AC. 3098 ex 1929.

We Lwowie, dnia 26 marca 1929.

OGŁOSZENIE.

Izrael Aron (2 im.) Lustig, syn Sprinzy Lustig, urodzony w Drohobyczu, dnia 30 sierpnia 1892 roku, kupiec w Borysławiu wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Lustig“ na nazwisko „Jäger“.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88. poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie sprzeciw w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia. 2799

ZA WOJEWODĘ:
(—) Kwaśniewski, w. r.
Naczelnik Wydziału.

OGŁOSZENIE.

1) Jan Budzik, kupiec w Bydgoszczy, syn Józefa i Anny z Sieków, urodzony 25 marca 1892 w Koszewie, —

2) Stanisław Budzik, kupiec w Bydgoszczy, syn Józefa i Anny z Wojcieszków, urodzony dnia 16 lutego 1902 w Wsoli, —

3) Stanisław Kaczmarek w Kąkolewie, syn Franciszka i Józefy z Gawronów, urodzony dnia 26 października 1901 w Kąkolewie, —

4) Michał Marsfeld, burmistrz w Obornikach, syn Katarzyny Maćkowiak, urodzony dnia 8 września 1887 w Byszewku, —

5) Jan Maływojtek, cieśla w Poznaniu, syn Jana i Barbary z Bajonów, urodzony 14 czerwca 1876 w Poznaniu, —

6) Tadeusz Piotr 2 im. Cyckowski, urzędnik gospodarczy w Chlewiskach, syn Kajetana i Heleny z Kortasów, urodzony 14 sierpnia 1897 w Lucimiu, —

7) Leon Büttner, inżynier w Poznaniu, syn Stanisława i Heleny z Kłosowskich, urodzony dnia 30 marca 1890 w Poznaniu, — wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, a to:

1) Jan Budzik na nazwisko Budzikowski,
2) Stanisław Budzik na nazwisko Budzikowski,
3) Stanisław Kaczmarek na nazwisko Morkowski,
4) Michał Marsfeld z rodziną na nazwisko Maćkowiak,
5) Jan Maływojtek z rodziną na nazwisko Mniejżyński,
6) Tadeusz Piotr Cyckowski na nazwisko Cychowski,
7) Leon Büttner na nazwisko Bytner.

Wojewoda Poznański podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24. X. 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych sprzeciwy, które podać należy do Województwa, w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, które równocześnie zarządza się.

Poznań, dnia 26 marca 1929.
2805 (—) Wojewoda Poznański.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

LM. 57.691/29.
W. III.

We Lwowie, dnia 5 kwietnia 1929.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem przetarg publiczny na dostawę i montaż urządzeń centralnego ogrzewania, wodociągów i gazu w następujących budynkach miejskich:

1) Szkoła im. M. Reja — pl. Misjonarski.

2) Ochronka Miejska — ul Pijarów.

3) Szkoła im. Szaszkiewicza — ul. Zamknięta.

Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 25-go kwietnia 1929 r. godzina 12-ta.

Formularze ofertowe i informacje, dotyczące warunków przetargu otrzymać można w Wydziale III. Magistratu (Oddział I. pokój Nr. 116) w godzinach od 12 do 13.

Oferty należy wnosić na formularzach urzędowych, z dołączeniem pokwitowania Kasy Miejskiej, na złożone wadjum w wysokości 5% sumy ofertowej.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót, ewentualnie unieważnienia przetargu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
Dr. Otto Nadolski w. r.
Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód rejestracyjny samochodu Lw. 90.455. 2763

UNIEWAŻNIA się zaginione świadectwo dojrzałości gimnazjum w Brzozowie Stanisława Kowalskiego i poświadczenie odejścia Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Kowalskiego. 2806

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem **Władysława Germana**. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.